Nr. 56 Rok I

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 336-83 336-84 — P. 84 I 33

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
WROCŁAW — KATOWICE
11 LIPCA 1949

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 6 • TELEFON 72-39

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 34-35

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 610-79

W DEBRECZYNIE 2:8 i 2:6 WE WRZESZCZU 0:3

Porażki na 3 frontach piłkarzy polskich z Węgrami

We Wrzeszczu nie mogliśmy wygrać

Red. Kaczmarek W. telefonuje:

GDAŃSK. Przegraliśmy na drugim froncie polsko-węgierskiego pojedynku piłkarskiego. I to nie było niespodzianką. Wynik końcowy korzystniejszy wprawdzie niż zeszłoroczny rezultat spotkania drugich garniturów pójdzie w świat, utwierdzając opinię o wyższości węgierskiego footbolu. Ale za tym suchym rezultatem kryje się cichy dramat polskiej jedenastki.

Nie mogliśmy wygrać tego meczu, choć po pierwszej połowie, w której walczyliśmy w warunkach niekorzystnych pod słońce i wiatr nawet nadzieje na sukces nie były całkiem bezpodstawne. Wspaniale grała w tym okresie polska defensywa. Węgrzy nie mogli przebić szczelnego pierścienia, ochraniającego naszą bramkę. A gdy to im się już udawało, niebezpieczeństwo likwidował Jurowicz. Defensywa walczyła z uporem, poświęceniem, ofiarnością, nadrabiając bezapelacyjną wyższość techniczną przeciwnika. Atak inicjował szereg akcji zaczepnych, kończyły się one jednak z reguły ofsidami. Grosits niezagrożony spokojnie przyglądał się jak jego koledzy zastawiają pułapki, w które nierzadko wpadał cały polski napad.

Wydawało się nam więc, że po przerwie sytuacja ulegnie zmianie, że napad ustali w szatni środki zaradcze na system ofsidów przeciwnika. Liczyliśmy, iż w drugiej połowie polska drużyna będzie się nie tylko z determinacją broniła, ale zacznie również skutecznie atakować.

Niestety skończyło się na nadziejach. Pozostawiona sobie również w drugiej połowie defensywa toczyła nierówną walkę z twardo nacierającym przeciwnikiem.

W 28 min. w sytuacji wskazującej na ofsid Budaj zdobył dla Węgier prowadzenie. To był moment zwrotny spotkania. Polacy najwyraźniej speszyli się niepowodzeniem a gdy w kilka chwil później Maszaros podwyższył wynik, przyszło załamanie.

Nie mamy zamiaru twierdzić, iż porażka jest przypadkowa. Węgrzy byli lepszym zespołem, indywidualnie przewyższali każdego niemal z naszych zawodników. Wygrywali znakomitą większość pojedynków, grali ekonomiczniej, dzięki czemu starczyło im sił na pełne 90 min. Byli szybsi, ich defensywa niezawodnie szachowała Polaków, trójka pomocników Ujpestu na pamięć ogrywała nasz kwintet ofensywny... Możnaby tak wyliczać wiele zalet gości, jedno jednak nie ulega wątpliwości:

Ten piłkarski goliat był zaskoczony ambicją, olbrzymim sercem do gry, ofiarnością, jakie polski Dawid mu przeciwstawił. Węgrzy byli zaskoczeni znakomitą obroną naszej drużyny. Kiedy również 20 minut drugiej części meczu nie przyniosły rezultatu, bodaj zwątpili w sukces. **Trzeba było widzieć radość, z jaką obcałowywali Budaja, gdy ten posłał piłkę tuż obok słupka do siatki. I trzeba było słyszeć, co powiedział po tej bramce Jurowicz, który kilka sekund przed główką Węgra alarmował sędziego ofsidem.**

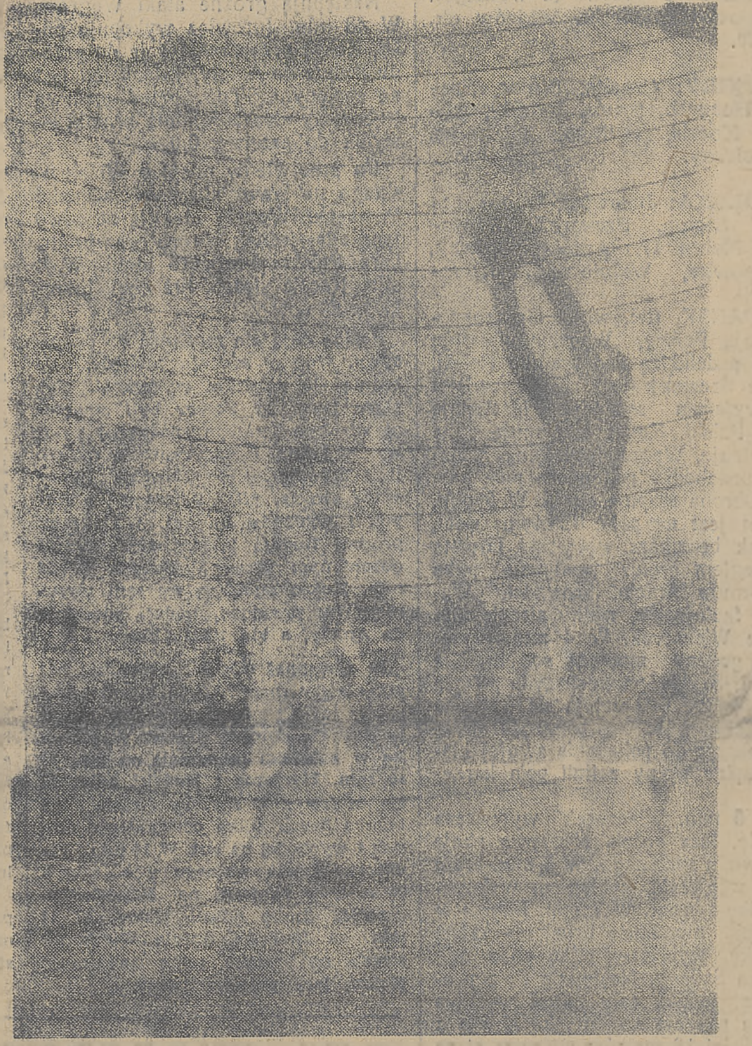
Radość Węgrów z uzyskania bramki była wymownym dowodem... naszej szansy jeśli już nie na zwycięstwo, to przynajmniej na utrzymanie wyniku bezbramkowego. **I na tym właśnie polegał dramat, o którym wspomnieliśmy na wstępie. Olbrzymi wysiłek w ciągu paru minut poszedł na marne. Cóż robić — nie jest to ani pierwszy, ani jedyny tego rodzaju wypadek.**

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Tak gra Deak (Węgry)



Borucz w akcji



Tabelki 3-go frontu

GRUPA I			
Kolejarz Przemyśl	3	4	7:4
Resovia Rzeszów	3	4	[illegible]:5
Stal Starachowice	3	2	4:5
Zwierzyniecki Kraków	3	2	[illegible]:11
GRUPA II			
Stal Bobrek	2	4	[illegible]:0
Górnik Janów	3	2	[illegible]:2
Stal Sosnowiec	1	2	1:0
Ogniwo Wrocław	2	0	[illegible]
GRUPA III			
Kolejarz Gdynia	3	4	[illegible]:8
Brda Bydgoszcz	3	4	[illegible]:5
Polonia Leszno	3	4	[illegible]:10
Kolejarz Szczecin	3	0	[illegible]:20
GRUPA IV			
Włókniarz Częstochowa	3	6	12:3
Concordia Piotrków	3	4	8:5
Unia Pionki	3	2	4:5
Sparta Zamość	3	0	0:11
GRUPA V			
Znicz Pruszków	3	4	14:1
Kolejarz Olsztyn	3	4	6:5
Gwardia Białystok	3	4	4:3
Orlęta Łuków	3	0	1:16

Nowy rekord świata w rzucie dyskiem

GORDIEN (USA) REKORDZISTĄ ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM

LIZBONA. Startujący na zawodach lekkoatletycznych w stolicy Portugalii, znany dyskobol amerykański Fortune Gordien ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 56,46 m.

Wynik Gordiena przewyższa o przeszło 1 m. dotychczasowy rekord świata, należący do włocha Consoliniego (55,35 m.).

ZKS OGNIWO CRACOVIA — KS ZWIĄZKOWIEC ŻYWIEC 2:1 (2:0)

Bielsko. Z okazji Dni Żywiecczyzny w ubiegły czwartek zostały rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy Cracovią a Związkowcem Żywiec. Cracovia wystąpiła w mocno osłabionym składzie i pokazała grę na słabym poziomie. Tylko dzięki słabej grze linii obrony Związkowca drużyna Cracovii zdołała odnieść zwycięstwo. Bramki dla Cracovii zdobyli Jabłoński II oraz Palonek. Dla Związkowca z rzutu wolnego honorową bramkę zdobył Talik. Widzów 2500. Sędzia Wuciński.

BKS STAL — OGNIWO BIELSKO 3:1 (2:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Mącznik 2 i Pyz, dla pokonanych Krzyk.

(Sil)

R [illegible]168

GABRYCH WYGRYWA wyścig Warszawa-Łódź z udziałem kolarzy FSGT

ŁÓDŹ. Na dystansie 145 km. z Warszawy do Łodzi rozegrany został szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Związków Zawodowych w konkurencji międzynarodowej.

Obok czołowych zawodników polskich startowała reprezentacyjna drużyna Francuskich Związków Zawodowych. Ogółem startowało 39 zawodników.

Wyścig miał przebieg monotonny aż do Głowna pod Łodzią. W Błoniu wycofał się Kapiak.

Pod Strykowem, od którego zaczyna się teren pagórkowaty, ciągnący się aż do samej Łodzi, czołówka, złożona z około 20 kolarzy przyspiesza tempo. Z grupy czołowej urywa się Francuz Chauvet, a tuż za nim Łodzianin Gabrych. Nikt z pozostałych nie wytrzymuje ostrego tempa i dwójka ta zdobywa nad resztą ponad 1,5 km. przewagi. Czołówka rozbija się na 2 grupy. W pierwszej jedzie Wrzesiński, Rzeźnicki, Stolarczyk, Nowoczek, Francuz Henry i Baguet, reszta pozostaje o kilkadziesiąt metrów w tyle. Tymczasem Gabrych z Chauvet'em zwiększają stale odległość, dzielącą ich od pozostałych kolarzy.

Przed samą Łodzią, gdy zaczęły się »kocie łby« Gabrych obejmuje prowadzenie, a Chauvet, chcąc go dogonić, zbyt ostro szarpie pedałami, psuje przerzutkę i zrywa łańcuch, musi więc reperować defekt na kilka kilometrów przed metą. Tymczasem Gabrych rozpoczyna finisz i, entuzjastycznie witany przez publiczność, samotnie wjeżdża na ulice Łodzi. Pierwszy też wpada na tor helenowski w czasie 3:41.

Znajomość trasy wykorzystuje również drugi łodzianin — Stolarczyk, odrywa się od czołówki już na ulicach Łodzi i wpada na metę jako drugi, a za nim kolejno przyjeżdżają: Wrzesiński, Rzeźnicki, Napierała, Chauvet, Świercz i inni. Francuz Baguet dojeżdża do mety na scentrowanym tylnym kole i mdleje z wysiłku.

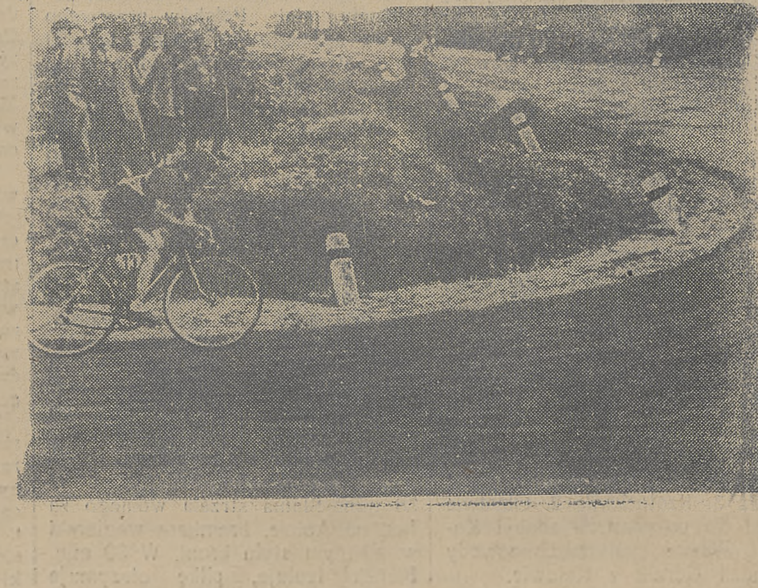
Wyniki techniczne wyścigu: 1) Gabrych (ŁKS »Włókniarz«) 3:41, 2) Stolarczyk (ŁKS »Włókniarz) 3:43, 3) Wrzesiński (ZZK Warszawa 3,43,24, 4) Rzeźnicki (ZZK Warszawa) 3:44, 5) Napierała (»Ogniwo«) 3:44:57, 6) Chauvet (Francja), 7) Świercz (ŁKS), 8) Henry (Francja), 9) Baguet (Francja), 10) Nowoczek (»Ruch«).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął zespół związków zawodowych Polski, w składzie: Wrzesiński, Napierała, Rzeźnicki. Drugie miejsce Związki Zawodowe Francji.

Na trasie „Tour de Hongrie"



Na trasie „Tour de France"



JAK PRZEGRALIŚMY 0:3 (0:0) we Wrzeszczu z Węgrami B

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Istotny czy tylko domniemany ofsid, z którego Budaj zapoczątkował trzybramkową serię, do psychologicznej przyczyny porażki. Było ich oczywiście więcej.

Wyrównaliśmy pracowitością i ofiarnością techniczną wyższość przeciwnika. Ale tymi elementami nie można było unicestwić taktycznego triku Węgrów, którzy w dość tani nie wymagający wysiłku ale skuteczny sposób zdezorganizowali, obezwładnili polski atak.

Mowa tu o produkowaniu ofsidów. Nie pierwszy raz w tym roku piszemy o tym triku. Nie tak dawno jeszcze przy okazji wizyty reprezentacji Bratysławy donosiliśmy, iż już Czechosłowacy przejęli opatentowany przez FTC sposób na zamykanie dostępu do własnego pola bramkowego. To też zdumiała nas niezaradność, z jaką polski napad dawał się raz po raz chwytać na ten spopularyzowany już w całej Europie trick. Nie było rady. Ilekroć dalekie podanie pomocników bądź obrońców wysyłało polski napad do boju, wiedzieliśmy że akcja zakończy się gwizdkiem sędziego, oznajmiającym ofsid. Niewątpliwie denerwowało to polskich napastników, peszyło i dezorganizowało.

Z drugiej jednak strony obok słabości taktycznej stałe wpadanie w ofsidy było również rezultatem braków technicznych naszej defensywy. Jedynym bowiem sposobem na likwidowanie tego rodzaju zasadzek jest drybling piłkarza znajdującego się przy piłce. Ani na takie solowe pojedynki, ani też na inne rozwiązania taktycznej trudności nikt z piątki naszego ataku nie mógł się zdobyć.

Tak jak o defensywie wyrażaliśmy się w samych superlatywach, i tak byliśmy skłonni w pierwszej połowie pochwalić nasz atak, druga połowa wykazała, iż był w nim tylko jeden wartościowy zawodnik — Krasówka. Dobry technicznie, bojowy, umiał wiązać akcje ofensywne, staczając w potrzebie zwycięskie walki pod własną bramką.

Nowak okresami dorównywał Węgrom technicznie, był niestety za wolny, zbyt miękki, jakby bojaźliwy. Nie jest wprawdzie łatwo grać przeciwko atletycznie zbudowanemu Szucsowi, który nie gardzi w potrzebie użyciem łokci, ale po pierwszych porażkach Nowak zbyt łatwo zrezygnował z pojedynków.

Bez zarzutu spisywał się do pauzy Anioła. Wychodził na pozycje, próbował zmian z Kokotem, starał się strzelać. Po przerwie niestety osłabł. Wyczerpała go harówka na dwóch frontach: w ataku i pod własną bramką, gdzie nierzadko przychodził z pomocą własnym liniom defensywnym. Byliśmy już gotowi całkowicie zrewidować zdanie o Kokocie II i on miał kilka dobrych zagrań, wykazywał duży temperament i szybkość, a strzał oddany pod niewielkim kątem był próbką dużych zdolności. Niestety i on po pauzie stracił olbrzymią większość tych walorów i w niczym nie przewyższał ani Wiśniewskiego, ani Rembeckiego, który zamienił „polonistę" po pauzie.

Byłoby krzywdą dla pozostałych wyróżnić kogokolwiek z linii defensywnych. Nie można winić Jurowicza za żadną z trzech bramek. Z szeregu innych sytuacji bronił ze spokojem i pewnością. Nadspodziewanie dobrze spisali się obaj debiutanci: Dudek w obronie, który nie ustępował swemu partnerowi klubowemu Flankowi do ostatniej chwili walcząc z najwyższym poświęceniem i Słoma w pomocy.

Doprawdy trudno byłoby powiedzieć, który z tria defensywnego był lepszy: poznański kolejarz Szczurek, czy Wieczorek. Wszyscy zasłużyli na uznanie. Nie będziemy grać roli nauczycieli, udzielających not za wypełnione zadanie. Szczerze życzymy członkom defensywy tego meczu, aby przez długie miesiące utrzymali taką formę jak dziś.

Węgrów znamy już dobrze. Powiedzieliśmy wszystko o ich zaletach. Bezspornie jednym z najlepszych na boisku był prawy obrońca Rudas. Lewa flanka polskiego napadu nie mogła stosować przejścia do Grositsa zaryglowanego przez tego obrońcę. Świetnie spisywała się trójka defensywna. Była ona z całą pewnością lepszą linią niż napad, który błyskał czasami fajerwerkami zagrań, ale który nie potrafił zdobyć się na celny, skuteczny strzał. Dopiero gdy na karkach napastników usiadły linia defensywne z Rudasem i Szabo na czele, Jurowicz znalazł się w opałach i zasypywany był strzałami. Podania, precyzyjne dośrodkowania, drybling — wszystko to Węgrzy mają opanowane nienagannie.

Doprawdy, trudno zrozumieć, dlaczego ta drużyna nazywa się drugą reprezentacją. Jest ona napewno lepsza niż kwiat duńskiego footbolu, któremu nieszczęśliwie ulegliśmy przed trzema tygodniami w Warszawie. Nie ma dwóch zdań, istnieje różnica klasy między drużyną, która pokonała nasz drugi garnitur 3:0, a reprezentacja Danii, której pechowo ulegliśmy 1:2.

To stwierdzenie może osłodzić gorycz porażki, która nie wypadła tak fatalnie. Polacy zdobyli sobie uznanie nie tylko ofiarnością, ale również i piękną, otwartą grą, prowadzoną od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziego. Był to naprawdę w całym tego słowa znaczeniu dobry, ciekawy i emocjonujący mecz.

35.000 widzów, którzy wypełnili stadion we Wrzeszczu, zjeżdżając z najdalszych okolic Wybrzeża, miało okazję oglądać imprezę piłkarską na poziomie, którego pozazdrościć mogą również i duże renomowane już ośrodki piłkarskie.

Kaczmarek Wiesław

Przebieg gry

WĘGRY B — POLSKA B 3:0 (0:0)
BRAMKI ZDOBYLI: Budaj, Meszaros i Szabo (z wolnego). Sędziował Michalik. Widzów ok. 35.000.

WĘGRY: Grosits, Rudas, Szabo, Horvath, Szucs, Kirady, Budaj, Kocsis, Szilagy, Meszaros, Babolcsay.

POLSKA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Słoma, Szczurek, Wieczorek, Kokot II, Anioła, Nowak, Krasówka, Wiśniewski (Rembecki).

GDAŃSK, (tel. wł.). Grę rozpoczynają Polacy, Węgrzy odbierają piłkę pod bramkę Polski, gdzie Szczurek jest na Stanowisku i wyjaśnia sytuację. Następnie atak Polski. Kokot otrzymuje piłkę i centruje, Węgrzy przejmują podanie, podchodzą pod nasze pole karne. Obrona stopuje akcję. W 3 min. Kokot jest na polu karnym gości, jednak bramkarz węgierski Grosits wybiegiem broni. Następnie piłkę otrzymuje Anioła, prowadzi, Węgrzy faulują go, wolny strzela niecelnie Wieczorek. W 4 min. następuje groźny moment pod bramką Polski. Szybki prawoskrzydłowy węgierski Budai przebija się i strzela w bok bramki. Następnie Jurowicz ma okazję do pokazania swojej klasy, łapiąc wolny z linii pola karnego.

W 5 min. Wieczorek wypuszcza Aniołę, lecz sędzia przerywa akcję z powodu spalonego. W 6 min. bramkarz węgierski wybiegiem wykopuje piłkę i broni. W 7 min. Flanek w ostatnim momencie broni niechybną bramkę, wybijając piłkę spod nóg Węgra Szilagy. Następnie Polacy atakują, jednak cały napad wysuwa się na pozycję spaloną. Za chwilę z odległości 18 metrów wolnego strzelonego przez Węgrów wyłapuje Jurowicz. 9 min. przynosi przebój lewoskrzydłowego, który strzela z odległości 15 metrów wzdłuż linii bramkowej. 10 min. wolny z 30 metrów w naszą stronę odbija Flanek. Z kolei ataki polskie załamują się na twardej obronie węgierskiej.

W 14 min. następuje piękna akcja Kokot — Anioła, który wysuwa piłkę do Nowaka, Nowak jednak zwleka ze strzałem i piłkę traci. Następny atak polski kończy się spalonym. W 15 min. wolny za faul wybija Szczurek. W 16 min. Węgrzy faulują na linii pola karnego Aniołę. Słoma wykonywuje rzut, lecz piłka przechodzi tuż nad poprzeczką. W 18 min. następuje ładna kombinacja Nowak — Anioła, z której piękne dośrodkowanie wybija w pole obrońca Węgrów.

W 20 min. rzut z autu węgierskiego, przejmuje środkowy napastnik Szilagy, strzela, Jurowicz broni. W 22 min. wolny na bramkę Węgier wykonuje Flanek, Wiśniewski jest za powolny i nie dochodzi do piłki. Następuje kilka strzałów Polski, wyjaśnionych przez tyły Węgrów.

W 25 min. niebezpieczny moment pod bramką Polski lecz strzał Kocsisa broni Jurowicz. W 28 min. doskonały atak Polaków przerwano przez sędziego spalonym. W 29 min. strzał Szilagyego idzie górą. Jurowicz mija się z piłką, ale Flanek jest na stanowisku i wybija ją.

W 31 min. Krasówka wysuwa się do przodu, za długie jednak jego podanie wyłapuje Grosits. W 32 min. atak Polski prowadzony przez Krasówkę otrzymuje piłkę Kokot, dośrodkowuje wzdłuż bramki, Grosits broni z trudem na róg. W 33 min. ładny strzał Wiśniewskiego z ostrego kątu przechodzi wzdłuż bramki. W 34 min. Dudek wyjaśnia niebezpieczną sytuację, kierując piłkę na róg, którego Węgrzy nie wykorzystują. W 35 min. po rzucie z rogu dla Węgrów Jurowicz wyskakuje i zdejmuje piłkę z głowy środkowego napastnika Węgier Szilagyego. W 38 min. Słoma strzela wolnego za faul na Aniole, bramkarz węgierski w pięknym stylu broni. W 39 min. Flanek fauluje, piłkę otrzymuje Kocsis, strzela głową w róg, jednak Jurowicz jest na posterunku.

Następują groźne ataki Węgrów. W 43 min. Jurowicz wykopuje piłkę, Kokot przeprowadza ją do przodu podaje do Anioły, jednak ten jest na spalonym. Tuż przed przerwą Bubolcsay strzela wzdłuż bramki — wynik do przerwy 0:0.

Po przerwie w miejsce Wiśniewskiego na lewo skrzydło wchodzi Rembecki. Węgrzy atakują ze zdwojoną siłą, jednak obrona oraz bramkarz Polski parują te ataki. W 4 min. Kocsis strzela tuż obok bramki.

Polacy dają się zepchnąć do defensywy, Węgrzy atakują zaciekle, nasi bronią się dalekimi wykopami. Wygląda jakgdyby Polacy byli zmęczeni szybkim tempem pierwszej połowy. W 8 min. Kokot centruje wzdłuż linii bramkowej do Nowaka, który silnie strzela, piłka ociera się o słupek i wychodzi na aut. W 11 min. przebój Budaja kończy się strzałem obronionym przez Jurowicza. W 12 min. Kokot znajduje się sam wysunięty ku przodowi, podaje niecelnie do Anioły, a ten traci piłkę.

W następnej minucie następuje najgroźniejszy moment pod bramką węgrów, jednak niezdecydowanie Anioły pozwala obrońcy Węgier wybić piłkę w ostatnim momencie na aut. W 15 min. Maszaros i Dudek zderzają się, wolny z 20 metrów strzela silną bombą Szucs, piłka ociera się o słupek i wychodzi na aut. W 16 min. Wieczorek strzela wolnego z odległości 20 metrów za faul na Rembeckim, obrońca Szabo odbija głową. W 18 min. za faul na Aniole Wieczorek strzela na bramkę, piłkę przejmuje Kokot, lecz przestrzeliwuje.

W 21 min. Kokot fauluje Budaja, wolny broni Jurowicz.

W 23 min. kombinacja Kokot — Anioła kończy się strzałem Anioły w aut.

W 26 min. Dudek w ostatnim momencie broni na róg, którego nie wykorzystują Węgry. W 27 min. Grosits wybiegiem unicestwia atak Polski.

28 min. jest krytyczna dla Polaków, lewoskrzydłowy Węgier przebiera się, centruje wzdłuż bramki, piłkę otrzymuje Budaj i głową kieruje ją w róg. Węgrzy zachęceni sukcesem atakują, kontratak Polski powoduje zamieszanie pod bramką, piłkę otrzymuje Krasówka, podaje do nieobstawionego Rembeckiego, który przenosi nad bramką. W 33 min. Węgrzy nie wykorzystują wolnego z pola karnego. W 34 min. wolny z 30 metrów wyłapuje Jurowicz.

W 35 min. Węgier Szabo strzela wolnego z odległości 20 metrów, piłka idzie w róg, Jurowicz robinsonuje, jednak piłka trzepoce się w siatce. Polacy zupełnie są zdezorientowani i skonsternowani, przepuszczają w następnej minucie atak Węgrów, który kończy się bramką, strzeloną przez Maszorosa.

W 38 min. Maszaros znów się przebija, Jurowicz jednak wybiegiem broni. Atak Węgrów w 39 min. wstrzymuje Wieczorek ręką ale Węgrzy nie wykorzystują wolnego. W 41 min. Słoma strzela wolnego, którego bramkarz wybija na róg. W 43 min. Węgrzy mają doskonałą pozycję, kiedy Maszaros się przebija i strzela tuż obok bramki. W 44 min. wolny za faul na Szczurku wybija Jurowicz, piłkę otrzymuje Nowak, drybluje, lecz później ją traci.

Gra kończy się wolnym strzelonym przez Węgrów, po którym piłkę otrzymuje Szilagy, przebija się, lecz piłkę strzela tuż obok słupka

Sroka Władysław

GEDANIA - PAFAWĄG 10:6

WROCŁAW. (tel. wł.) Drużynowy mistrz Polski Gedania odniosła w towarzyskim meczu bokserskim zwycięstwo nad wrocławskim Pafawagiem w stosunku 10:6. Zawodom, które odbyły się w Hali Ludowej, przyglądało się około 8.000 widzów. Wyniki (na pierwszym miejscu Gedania): W muszej Soczewiński przegrał na punkty z Faską; w koguciej Klein wygrał na punkty z Czajkowskim; w piórkowej Antkowiak wygrał przez techn. k. o. w drugim starciu z Kucharskim; w lekkiej Zieliński przegrał na punkty ze Sztolcem; w półśredniej Musiał zwyciężył w drugiej rundzie przez poddanie się Szczepana; w średniej Rajski wygrał przez poddanie się Kaczora w trzecim starciu; w półciężkiej Dolecki przegrał przez k. o. w trzecim starciu z Krupińskim, w ciężkiej Białkowski po brzydkiej walce pokonał na punkty Pajdowskiego.

W ringu sędziował Ziemba, na punkty Popiołek, Sadowski, Guniew — wszyscy z Wrocławia.

WROCŁAW (tel. wł.). Wrocławski AZS odniósł dwa kolejne zwycięstwa w meczach o mistrzostwo piłki wodnej. W sobotę pokonana została Gwardia—Wisła 3:0 (0:0). Bramki zdobyli Kopral 2, Krotochwil 1, a w niedzielę AZS pokonał Ogniwo—Cracovię 5:2 (1:1).

Zwycięzcy uzyskali punkty przez Koprala 3, Krotochwilę 2. Obydwie bramki dla pokonanych zdobył Kowalski. W obu spotkaniach zawody prowadził Górnik z Katowic.

13:3 WYGRALI BOKSERZY Polskich Związków Zawodowych z repr. FSGT Francji

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Na stadionie ŁKS-u na oczach około 8.000 widzów reprezentacja Polskich Związków Zawodowych rozegrała międzynarodowe spotkanie z pięściarzami Związków Zawodowych Francji, odnosząc wysokie zwycięstwo 13:3. Wynik ten krzywdzi nieznacznie drużynę gości, gdyż w wadze półciężkiej sędziowie przyznali remis Kołeczce, mimo że walkę swoją przegrał, zaś w wadze ciężkiej Jaskułę uznano za zwycięzcę Forta, choć remis byłby sprawiedliwszy.

Goście francuscy okazali się zespołem przereklamowanym. Za wyjątkiem koguta La Morra nie mają w swych szeregach bardzo zaawansowanych pięściarzy. Zawodnicy nasi niezbyt wiele nauczyli się od sympatycznych gości z nad Sekwany.

Francuzi imponowali jedynie kondycją oraz odpornością na ciosy. Z drużyny polskiej wyróżnić należy Czarneckiego w wadze koguciej, który nie rozstrzygnął walki z zeszłorocznym pogromcą Kasperczaka La Morra, Pankego i Debisza. Zawiódł zupełnie Kołeczko, który jeszcze zupełnie nie umie boksować.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Kargier walczył z Francuzem Treille. W pierwszej rundzie Kargier agresywnie atakuje przeciwnika, punktując lewym prostym. Treille dąży do zwarć, w których jest precyzyjniejszy. W trzeciej decydującej rundzie Kargier częściej trafia i wygrywa minimalnie na punkty.

W wadze koguciej: Czarnecki stoczył piękny pojedynek z La Morra. Francuz nadzwyczaj agresywny i krępy, o manierach zawodowca, najprostszymi dążył do celu, t. zn. szybkimi doskokami zadawał sierpowe ciosy z obu rąk. Czarnecki stopował go lewym prostym i celnie kontrował. Już w pierwszej rundzie La Morra krwahi z nosa Walka przybiera na zaciętości w trzecim starciu, gdy po ostrej wymianie ciosów La Morra doznaje kontuzji lewego łuku brwiowego, lecz silnie krwawiąc bije się do upadłego i osiąga wreszcie wynik remisowy, który odpowiada przebiegowi spotkania, jednak z werdyktu tego Francuz był wyraźnie niezadowolony.

W wadze piórkowej: czyniący stałe postępy Panke, walcząc z odwrotnej pozycji, bez wielkiego trudu dał sobie radę z de Souza. Francuz szedł stale naprzód głową do przodu i w decydujących momentach chronił głowę w podwójnej gardzie, co wykorzystywał Panke, bijąc przeważnie lewym sierpem w szczękę i żołądek przeciwnika. W ten sposób Panke zdobywał punkty przez trzy starcia, zwyciężając de Souzę na punkty.

W wadze lekkiej: Debisz już w pierwszej rundzie dał się solidnie we znaki swoimi lewymi prostymi Vaudanowi który w pierwszym starciu kłóty stale jak żądłem uciekał w popłochu po ringu. Po jednej z serii Vaudan na moment klęka na deskach. W drugiej rundzie Francuz za wszelką cenę poluje na decydujący cios, jednak Debisz nie daje się trafić. W trzecim i ostatnim kole Francuz pod naporem ataków Debisza z trudem wytrzymuje do końca wykazując dużą odporność na ciosy Zwyciężył zdecydowanie na pkt. Debisz.

W wadze półśredniej: Olejnik nie miał łatwego zadania gdyż walczył z Francuzem Garnier, który był od niego o głowę wyższy, miał większy zasięg ramion i stosował prawą pozycję. Olejnik nie potrafił należycie wykorzystać sytuacje, gdy Francuz przed jego atakami chronił się w podwójną gardę i zamiast bić przeciwnika w żołądek, z całej siły walił Francuza w rękawice i ramiona. Olejnik był bardziej agresywny, Garnier zadawał precyzyjniejsze uderzenia. Walkę uznano za nierozstrzygniętą.

W wadze średniej: Grzelak walczył z Paccaguella. W pierwszej rundzie Polak uzyskuje nieznaczną przewagę, Francuz jest bardziej surowym pięściarzem, stale dąży do zwarć, w których jest dużo lepszy. W drugiej i na początku trzeciej rundy dochodzi do ostrych wymian ciosów z półdystansu, w której Paccaguella jest lepszy. Na finiszu Grzelak dochodzi jednak do głosu, zdobywa punkty przeważnie lewym prostym, uzyskując zaszczytny dla siebie sukces, wygrywając na pkt.

W wadze półciężkiej: Kołeczko po najsłabszej walce dnia zremisował z Temporalem mając go w pierwszej rundzie na moment na deskach. Drugie i trzecie starcie wygrał Francuz, a Kołeczko otrzymał napomnienie za nieczystą walkę. Wynik remisowy wyraźnie krzywdzi gościa.

W wadze ciężkiej: Jaskuła uznany został za zwycięzcę nad Fortem mimo że Francuz w pierwszej i drugiej rundzie zdobył przewagę operując lewym sierpem na korpus i szczękę przeciwnika. Trzy celne ciosy Jaskuły w trzeciej rundzie które oszołomiły Francuza nie dają powodu, by łodzianinowi przyznać zwycięstwo. Tak jednak orzekli sędziowie. Sędziował w ringu Lisowski Warszawa, na punkty Martin Francja, Sikorski Łódź i Wróż Poznań.

(z. s.)

Węgrzy zdeklasowali naszą reprezentację A

Polska A - Węgry A 2:8 (0:4)

POLSKA Juniorzy - WĘGRY Juniorzy 2:6 (1:3)

DEBRECZYN: Do spotkania drużyny wystąpiły w składach następujących:

Polska: Borucz, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Brzozowski, Mamon, Gracz, Spodzieja, Kohut, Ochmański.

Węgry: Henni, Lantos, Bałogh II, Lakat, Boerzsi, Bozsik, Csibor, Puskas, Deak, Kestehli, Egresy.

Sędzia Nemcowski (CSR). Widzów 28.000.

Na pięknie udekorowanym stadionie debreczyńskim Polska I poniosła w meczu z Węgrami druzgocącą porażkę. Wspaniale grająca drużyna gospodarzy rozniosła poprostu nasz zespół i z wyjątkiem dziesięciu minut w drugiej połowie, w ogóle nie dopuszczała Polaków do głosu. Według zdania węgierskich fachowców piłkarskich, jedenastka Węgier zagrała najlepiej po wojnie. Cały zespół jak monolit bez słabych punktów narzucił nam od pierwszej chwili tak mordercze tempo gry, że jedynie Boruczowi w bramce można zawdzięczać, że w pierwszych 25 minutach nie padło już kilka bramek.

Polacy zepchnięci do defensywy, broniący się rozpaczliwie tworzyli zlepek nie potrafiący zatrzymać węgierskiej lawiny. Zresztą na tle szybkiego przeciwnika ruchy naszych piłkarzy były żółwiowo powolne. W tych warunkach wynik meczu nie jest żadną niespodzianką i sprawiedliwie odzwierciedla przebieg gry.

Bohaterem meczu mimo wielkiej ilości przepuszczonych bramek był Borucz. W żadnym wypadku nie ponosi on winy za wysoką porażkę, a w walnej mierze przyczynił się do tego iż wynik nie był wyższy. Dzielnie sekundowali mu na obronie twardy i zdecydowany Gędłek, oraz Parpan w pomocy, Parpan miał przeciw sobie najgroźniejszego piłkarza węgierskiego Deaka. Mimo szalonych wysiłków naszego wielkoluda, wspaniały Deak potrafił wielokrotnie wyswodzić się spod jego opieki i strzelił cztery bramki będąc pośrednim współautorem dalszych czterech.

W ataku jedynym, przytomnym człowiekiem był Spodzieja. W początkowych momentach gry, oraz w drugiej połowie miał szereg pięknych zagrań, wypracowywał pozycje swoim współpartnerom, Szereg jego podań i wypracowań zmarnowała lewa strona ataku Ochmański i Kohut. Bardzo słabo zagrywał także Mamoń. Nasz prawoskrzydłowy posiadając wielką szybkość i zwrotność jest przy tym bardzo słaby technicznie i pozwolił się całkowicie pokryć obrońcy węgierwkiemu. Miecio Gracz wspomagając tyły był bardzo produktywny w linii napadu.

W drużynie Węgier jak już wspomnieliśmy wyróżniał się fenomenalny, Deak prawdziwy wirtuoz piłkarski. Jego strzały z każdej pozycji, z najtrudniejszego kąta, były zawsze niebezpieczne dla Borucza. Doskonale uzupełniali go Puskas, Egressi i rezerwowy Kestehli.

Zawody prowadził bez zarzutu sędzia Nemcowsky (CSR).

Przez pierwsze 25 minut Węgrzy przeprowadzają falowe ataki, ale nie potrafią się zdobyć na strzał, którnby przyniósł bramkę. Raz po raz Borucz wyłapuje bomby Egressiego, Puskasa i Denka. Jego interwencje wywołują oklaski na widowni. Powoli opór polskiej defensywy zaczął się zmniejszać. W 25 minucie Kesthelii zdobywa pierwszą bramkę dla gospodarzy.

W trzy minuty później Deak wykorzystuje błąd obrony i strzela drugą bramkę. Teraz Węgrzy już bez przerwy przesiadują na naszym polu karnym i bombardują bramkę. W 34 minucie Puskas podwyższa na 3:0, a w ostatniej minucie pierwszej połowy Deak pięknym strzałem zdobywa czwartą bramkę.

Po przerwie następuje kwadrans fantastycznego ataku Węgrów.

Nasze tyły nie są zdolne stawić żadnego oporu, Polacy rzadko dochodzą do piłki. W równych odstępach czasu padają trzy bramki, których strzelcami są Deak 2 i Kestheli 1. Gdy wynik brzmiał już 7:0, Węgrzy zmniejszyli nieco tempo, sami zmęczyli się nim i teraz nasza piątka ataku coraz częściej zaczyna zagrażać bramce Henni. Z jednego z takich wypadów w 27 minucie Spodzieja zdobywa pierwszą bramkę nagrodzoną również hucznymi oklaskami jak poprzednie siedem bramek węgierskich.

W sześć minut później Mamon uwalnia się z pod opieki obrońcy i strzela drugą bramkę, zmniejszając naszą klęskę. W ostatnich dziesięciu minutach Węgrzy przejmują znów inicjatywę siejąc zamieszanie pod naszą bramkę. Wynik dnia ustalił w 41 minucie Egressi strzelając ósmą bramkę dla Węgrów.

W przedmeczu drużyna polskich juniorów poniosła klęskę w meczu z węgierskimi Źrebakami. Juniorzy węgierscy zrobili znaczne postępy i przewyższali znacznie jedenstkę naszej przyszłości, w której zawiodły tyły.

FINAŁY TENISOWE TURNIEJU W ZABRZU

Skonecki — Piątek 6:4, 6:2, 8:6.
Jędrzejowska — Popławska 6:1, 6:2.

DEBEL

Olejniszyn (Piątek — Bełdowski) Skonecki 6:3, 6:4.

MIKS

Jędrzejowska — Skonecki vo.

Górnik Wałbrzych — Górnik Zabrze 10:6

WAŁBRZYCH (tel. wł.). W Wałbrzychu tamtejszy Górnik odniósł zwycięstwo nad Górnikiem Zabrze 10:6. Wyniki: (na pierwszym miejscu gospodarze) w muszej Linkowski wygrał na pkt. z Freilichem, kogucia Stelmach wygrał z Grzywoczem, piórkowa Szczygielski pokonał na pkt. Kogenwalda, lekka Dominiak wygrał ze Stosikiem, półśrednia Kuliński wygrał przez poddanie się Grzywocza II, średnia Michalak przegrał przez t. k. o. z Dziubą, druga średnia Szury wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się Szczygielskiego, półciężka Bączyk przegrał z Kowalikiem.

S GOSTOMSKI

W Zabrzu garną się do tenisa

Młodzieży górniczej brak sprzętu

Rewanż za mistrzostwa Polski udał się znakomicie

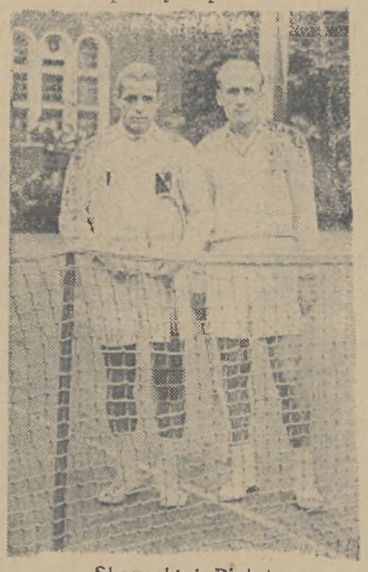
Jesteśmy w tej chwili pod znakiem wyników meczów piłkarskich z Węgrami. Kiedy pisaliśmy ten artykulik, byliśmy w transie ostatnich gorączkowych przed tym meczem przygotowań i dyskusji.

W Katowicach „popasali" parę dni przed swym wyjazdem do Debreczyna nasi juniorzy, jedyna, że tak powiemy deska ratunku, mocniejszy, jaśniejszy punkt oparcia w stawianiu horoskopów na temat wyników, które za parę dni miały paść (kiedy pisaliśmy te słowa) w Debreczynie i Wrzeszczu. I które miały nam dać albo szczyptę nadziei, albo dosączyć nową, dalszą kroplę goryczy i znowu dać asumpt do szukania winnych. Jak jest — już wiemy. Mamy temat do dyskusji chyba na pół roku.

Tych naszych juniorów obserwowaliśmy parę dni temu w Katowicach, kiedy czekali (zbyt długo) na wyjazd. Ponieważ bezpośrednio wróciliśmy z Bielska, gdzie jak wiadomo, w narodowych mistrzostwach Polski w tenisie w turnieju juniorów brało udział kilkudziesięciu chłopców, mieliśmy możność do zrobienia pewnych porównań.

Z nich dwa wydają nam się istotne: że mianowicie **juniorzy piłkarscy odznaczali się** (może tylko w Katowicach) **większą dyscypliną** i **że przede wszystkim przedstawiają znacznie lepszy materiał fizyczny.**

Nie sądzimy by tylko młody, początkujący piłkarz miał przywilej do mocnej, zdrowej budowy fizycznej, z której dynamika i kipiące zdrowie dosłownie aż buchają. Nie ma co — **nasi juniorzy tenisowi pod tym względem daleko pozostają w tyle,** choć co podkreślamy ciągle, nie ma powodów, dla których junior tenisowy miałby ustępować fizycznie juniorowi piłkarskiemu. Ale tak jest — a przyczyna tkwi w niedostatecznym nacisku, jaki kładzie się (w tenisie) na gimnastykę i lekkoatletykę.



Skonecki i Piątek

Ostatni trening naszych juniorów piłkarskich przed ich wielką próbą, przeprowadzony na boisku Górnika w Katowicach, trwający niespełna godzinę i prowadzony nader sumiennie przez Koncewicza, polegał wyłącznie na gimnastyce i lekkoatletyce. W piłkę nie grano. Nie widzieliśmy i nie słyszeliśmy jeszcze nigdy o takim treningu juniora tenisowego przed jego ważnym turniejem.

— A możebyśmy odwiedzieli turniej tenisowy w Zabrzu — wyrwał nas z tych niewesołych rozmyślań głos dyr. Kisielińskiego. Samochodem będziemy tam w trzy kwadranse.

Jakże było nie skorzystać z tak frapującej propozycji i zobaczyć, w jakich warunkach odbywa się **REWANŻ ZA MISTRZOSTWA POLSKI** — oraz jak sobie poczyna (a rzecz to zupełnie nowa) tenisowy — Górnik.

Zrzeszenie Sportowe Górnik było bowiem organizatorem turnieju w Zabrzu — i tenis (obok piłkarstwa, pięściarstwa itp.) **po raz bodaj pierwszy trafia tam, gdzie dawno powinien promieniować, bo właśnie wśród mas młodzieży górniczej Śląska są przysięgli wyznawcy tenisa.** Jest ich dużo, **garną się na treningi.**

— Nie ma **niestety dostatecznej** ilości sprzętu — **informuje nas kierownik sekcji tenisowej Górnika w Zabrzu.** Czterema klubowymi rakietami uzupełniamy treningi kilkudziesięciu naszych juniorów. A chętnych do gry mielibyśmy parę setek, gdyby tylko był sprzęt.

— Więc młodzież górnicza garnie się do tenisa?

— Bardzo. **Na** naszym terenie więcej niż do piłki nożnej i boksu. U nas najpopularniejsze są: lekkoatletyka, pływactwo, motocyklizm i tenis...

Słuchamy ze zdumieniem. Rozumiemy teraz, że sekcja tenisowa zabrskiego Górnika potrafiła niemal z niczego wybudować 3 wspaniałe przepięknie położone korty tenisowe. Wybudowano też schludny domek klubowy wraz ze wszystkimi potrzebnymi urządzeniami z dopływem elektryczności i gazu włącznie.

— Tu, a nie w Bielsku trzeba było zorganizować mistrzostwa Polski — stwierdza Skonecki.

— Korty są wspaniałe! Biega się jak po aksamicie. Z tymi kortami może konkurować w Polsce jedynie centralny kort Legii w Warszawie — mówi Jadwiga Jędrzejowska.

Wszyscy są zadowoleni, uśmiechnięci, uprzedzają się w uprzejmościach. Turniej posuwa się gładko — świetna atmosfera prawdziwego sportu.

Turniej ten obserwowaliśmy nieco pod innym kątem. Nie — czy Skonecki wygra i jak wygra, lecz — że dobrze się stało, że czołowych naszych tenisistów zobaczyli młodzi górnicy — tenisiści Zabrza i okolic.

Bo właśnie oni zasługują, by przypadły im te przywileje. Bo oni raz jeszcze najdobitniej potwierdzają, że tenis nie jest wzorem Wimbledonów itd. jakimś t. zw. sportem ekskluzywnym, oni dokumentują, że tenis ma takie same prawa obywatelstwa jak boks, czy piłka nożna, że interesuje młodzież Górnego Śląska (Zabrze, Gliwice, Katowice — to szczególnie ożywione ośrodki). Że w tenisa będą grać tysiące tej robotniczej młodzieży „Górnika", „Hutnika", „Metalu", „Chemika" itd., jeśli będą miały odpowiednią ilość sprzętu, którego ciągle jeszcze dotkliwie brak. Że w tenisa powinny te tysiące górników i hutników grać — bo to nam da gwarancję, że w oparciu na takich kadrach tenis nasz uzyska swe właściwe oblicze — a tysiącom młodzieży zapewni zdrowie, da najlepszy odpoczynek, wzmocni jej organizmy...

Turniej w Zabrzu udowadnia to niezbicie i potwierdza. Udany ten turniej, zorganizowany doskonale z wielkim nakładem pracy przez sekcję tenisową „Górnika", jest drogowskazem, po jakiej najwłaściwszej linii powinien i musi kroczyć rozwój naszego tenisa. Czekają na to młodzi górnicy na Śląsku.

STEFAN GOSTOMSKI

WYNIKI Z ZABRZA

ELIMINACJE Leżoń — Rachel 4:6, 6:3, 6:3, Adamski — Prupa 6:2, 6:3. Buchalik — Rogaczewski 6:2, 6:3. Rudolf — Cyprys 6:4, 6:3. Potworowski — Dominiak 6:4, 7:5, Kwiatek — Kowalski 6:4, 7:5. Wojciechowski — Kuś 6:1, 6:4, Tłuczykant — Woźnica 6:3, 6:4. Bełdowski — Latocha 6:4, 6:4. Olejniszyn — Ochoński 6:1, 6:1. Grzywak — Zyk 6:1, 6:1, Talarczyk — Kopacz 6:4, 7:5. Ivancov — Siejka 6:3 6:4. Górniak — Wiland 6:1, 6:4. Niestrój — Piotrowski 6:0, 6:2, Jasiński — Moskal 6:3, 4:6, 6:2. Bratek — Zabrała 6:1, 6:2, Gutsfeld — Richter 12:10, 6:1. Piotrowski — Biedrzycki 6:2, 6:2, Jochemczyk — Chrobasik 10:8, 6:4. Korneluk — Staniczek 6:0, 6:0. Piksa — Cholewik 6:4, 10:8.

I RUNDA: Piątek — Leżoń 6:3, 6:4, Adamski — Grzelecki 6:4, 6:2, Buchalik — Sikora 6:1, 6:1. Chytrowski — Pluziński 6:1, 6:1. Licis — Rudolf 6:2, 7:5, Potworowski — Kwiatek 0:6, 1:6, Wojciechowski — Sikora 6:2, 6:0, Bełdowski — Tłuczykant 6:4, 6:4, Olejniszyn — Kozioł 6:2, 6:1, Skonecki II — Grzywak 6:2, 6:4, Talarczyk — Ivancov 6:1, 6:4, Niestrój — Górniak 6:0, 6:1, Bratek — Jasiński 6:3, 6:0, Gutsfeld — Borowczak 5:7, 6:3. 6:4. Korneluk — Piksa 7:9, 6:3, 3:6.

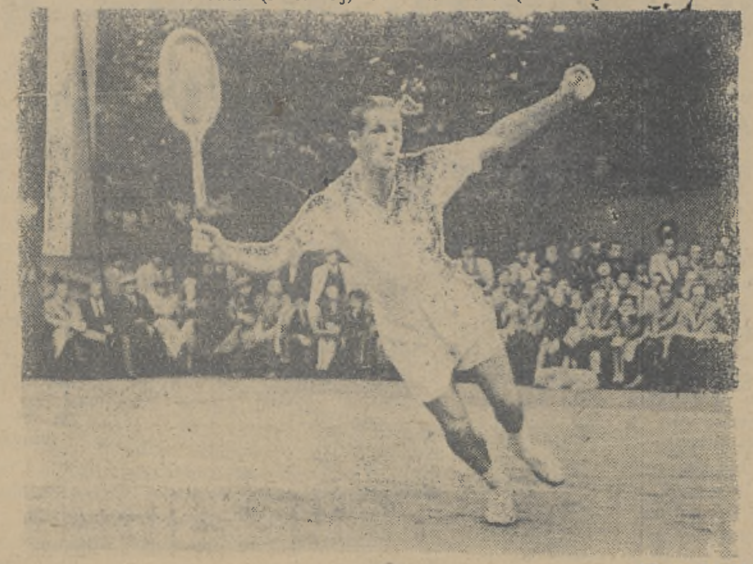
JUNIORZY: Licis — Kosakowski 3:6, 6:2, 6:4. Kulawik — Radzionka 7:5, 6:1, Misiak—Odorkiewicz 6:2, 7:5 Skorupa — Sienko 6:0 7:5, Zabrała — Babicz 6:0, 6:1 Chmiel — Weretko 8:6, 6:1 Klimas — Kotysz 6:3 3:6, 6:3 Misiak — Tomczykiewicz 6:0, 6:3.

I RUNDA: Licis — Kulawik 6:3 6:1, Misiak — Ditrich 6:3, 6:4. Maniewski — Skorupa 3:6, 7:5, 8:6, Zabrała — Omański 6:1, 6:4, Kwiatek — Cichocki 6:2 6:4. Żyznowski — Chmiel 6:2, 7:5. Misiak II — Klimas 6:1, 6:1 Piotrowski — Cieszewski 8:6 6:2,

KOBIETY: Grabczewska — Dudzikówna 3:6, 6:2, 6:4. Skrzypczak — Skowrońska 6:3, 6:3, 6:3 Zającowa — Wilkowa 6:1 6:1, Czekanowa — Górnikowa 6:4, 6:4, Kańska — Wróblewska 6:0, 6:0, Kańska — Wolko 6:2, 6:2 Skrzypczakówna — Tłuczykant 8:5 6:3, Popławska — Czekanowa 6:0, 6:1



Sebrala (z lewej) i Piotrowski (Gliwice)



Skonecki w akcji (Foto Link)

Regaty wioślarskie w Kruszwicy i w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ Na jeziorze Gopło w Kruszwicy odbędą się w dniu 17 bm ogólnopolskie regaty wioślarskie, które będą eliminacyjnymi do regat międzypaństwowych w Bydgoszczy w dniach 23 i 24 bm. W tych ostatnich obok najlepszych osad polskich wezmą udział załogi węgierskie i czeskie.

W związku z regatami międzypaństwowymi odbędzie się z całej Polski gwieździsty spływ wioślarski do Bydgoszczy.

W spływie wezmą m. in. udział osady dolnośląskie, które po raz pierwszy **spłyną Odrą z Wrocławia.**

Raid kolarski dookoła Pomorza

BYDGOSZCZ. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Bydgoszczy zorganizował raid kolarski dookoła Pomorza. Trasa raidu, w którym bierze udział ekipa 50 kolarzy (młodzież ZMP, ZHP i ze zw. zaw.), prowadzi z Bydgoszczy przez Sępolno, Chojnice, Tucholę, Świecie, Chełmno z powrotem do Bydgoszczy. Raid ma zapoznać uczestników z pięknem Ziemi Pomorskiej i zacieśnić więzy, łączące miasto ze wsią.

W tym celu na punktach etapowych raidu, wyznaczonych w gminach, odbywają się, zorganizowane przez kierownictwo ekipy, pokazy i zawody sportowe oraz ogniska przy udziale uczestników raidu i członków Ludowych Zespołów Sportowych.

Obóz juniorek PZLA

OLSZTYN. W Olsztynie został otwarty obóz treningowy PZLA dla juniorek. Na obóz przybyło 100 zawodniczek z całego kraju. Kierowniczką obozu jest **Wajs-Marcinkiewicz**, instruktorami: **Moderówna, Kałużowa** i **M. Hofman**, a trenerem **Warchałowski.**

SPORT ZA OLZĄ

KARWINA W roku bieżącym obchodzi 30-lecie istnienia najstarszy, obok Siły trzynieckiej klub polski na czeskim Śląsku Cieszyńskim — Polonia (Karwina).

Z okazji jubileuszu odbędzie się szereg imprez sportowych. M. in. drużyna jubilata będzie grała z praską Spartą, oraz z Cracovią. Ponadto gospodarze rozegrają mecze z reprezentacją Ostrawy i SP Sokol (Prostejow) Polonia organizuje również zawody lekkoatletyczne oraz zawody motocyklowe w konkurencji międzynarodowej o „złotą lampkę górnika"

• • •

CIESZYN Przygotowania do sztafety ZMP na najdłuższej trasie Cieszyn — Warszawa są w pełnym toku. Komitet miejski w Cieszynie wezwał wszystkie koła ZMP w powiecie do złożenia sztafetowych meldunków o czynie 22 lipca, które sztafeta młodzieży cieszyńskiej przekaże do stolicy. Sztafeta cieszyńska wyruszy 18 lipca.

Budowa „wioski" sportowej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. ZS „Gwardia" w Bydgoszczy przystąpiło do budowy nowego stadionu w Bydgoszczy, obliczonego na 30 tys. widzów.

Niezależnie od tego ZS „Gwardia" przystąpiło do budowy „wioski" sportowej na przedmieściu Bydgoszczy.

W wiosce znajdować się będzie nowoczesny kryty basen pływacki, olbrzymia hala sportowa, boiska hokejowe i korty tenisowe. Projektuje się również szereg innych urządzeń jak treningowe boiska do gier sportowych, oraz żużlowy tor motocyklowy.

Deak najlepszym strzelcem

✱ Piłkarze polscy dobrnęli już do półmetka. I i II liga mają po za sobą I rundę. W wielu krajach w których mistrzostwa odbywają się systemem jesienno - wiosennym wyłoniono już mistrzów. Jedno z pism zagranicznych ogłosiło przy tej okazji zestawienie najlepszych strzelców rozgrywek ligowych. Lista ta przedstawia się następująco.

1) Deak (Węgry FTC) 36 spotkań 58 bramek.

2) Rowley (Anglia Manchester City) 42 spotkania 27 bramek.

3) Humpal (Francja Sochaux) 34 spotkania 26 bramek.

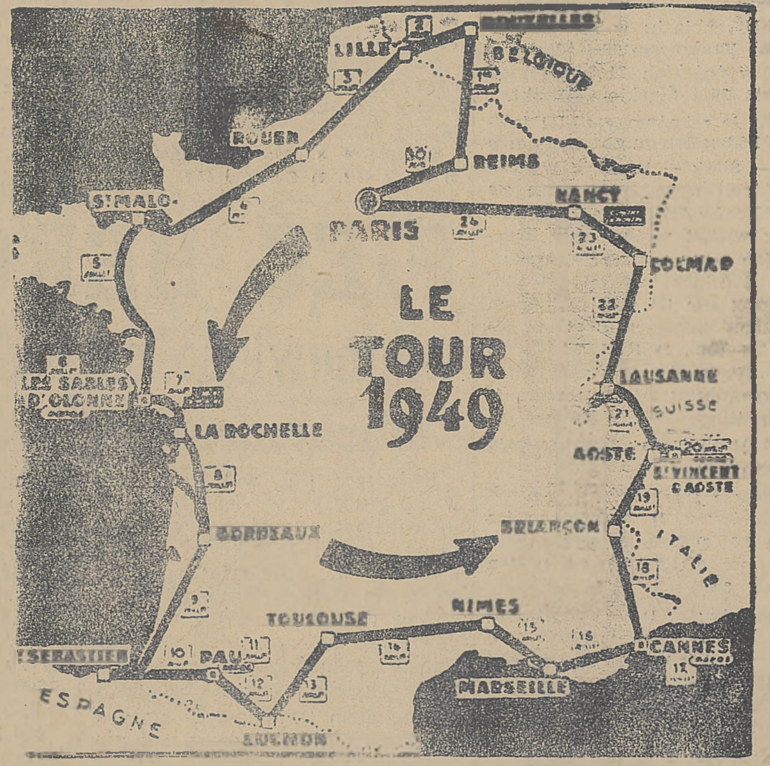
4) Nyers (Włochy Internacjonal) 38 spotkań 26 bramek.

5) Habitz (Austria Admira) 18 spotkań 23 bramki.

Lista ta ulegnie jeszcze znacznej korekcie, ponieważ rozgrywek mistrzowskich nie ukończyła jeszcze liga ZSRR, Czechosłowacji, Polski i innych państw.

Jedynie trzy zespoły zdołały odnieść podwójny sukces zdobywając tytuł mistrzowski i puchar. Są nimi Austria Wiedeń, Glasgow Rangers Szkocja i Benefiça FC Lisbona.

Marinelli leaderem w „TOUR de FRANCE"



COPPI WYGRYWA VII ETAP „TOUR DE FRANCE"

PARYŻ. W czwartek rozegrany został VII etap międzynarowego wyścigu kolarskiego „Tour de France" na trasie Les Sables — La Rochelle. Etap ten wygrał Włoch Coppi przebywając trasę długości 92 km w czasie 2:19:42, o pół koła przed Kublerem (Szwajcaria) — ten sam czas. Włoch Bartali zajął 6-te miejsce, mając czas 2:22:47. Na tym dystansie zwycięzca uzyskał przeciętną szybkość prawie 40 km/godz.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Francuz Marinelli — 44:47:43 przed Kublerem (Szwajcaria) — 44:56:12 i Włochem Magni 45:05:07

VIII ETAP TOUR DE FRANCE

PARYŻ. Ósmy etap Tour de France wygrał Lapebie (Francja) przebywając 262 km. z La Rochelle do Bordeaux w 7:27:22. Drugi był Belg Steenbergen, trzeci — Tacca (Paryż). Ośmiu pierwszych na mecie sklasyfikowano w tym samym czasie co zwycięzca.

Po ośmiu etapach prowadzi w dalszym ciągu Marinelli (Francja) 52:17:08 przed Kublerem (Szwajcaria) 52:25:40 i Taccą.

IX ETAP „TOUR DE FRANCE"

PARYŻ. IX etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji wygrał Francuz Caput, przebywając w sobotę 228 km trasę z Bordeaux do San Sebastian w 6:00:49. Taki sam czas jak zwycięzca, uzyskał również: Ocksr (Belgia), Pezzi (Włochy), Demoler (Belgia) i Dupont (Belgia), przybywając na metę zwartą grupą.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Marinelli (Francja) — 58:51:48, przed Kublerem (Szwajcaria) — 59:00:0 i Belgiem Dupont — 59:05:3.

Powtórzenie mistrzostw lekkoatletycznych juniorek w Krakowie

Kraków. Na skutek zarządzenia PZLA, które nadeszło do Krakowa już po odbytych mistrzostwach okręgu juniorek, a określającego ściśle wiek juniorek (rocznik 1931), zarząd Krakowskiego OZLA postanowił mistrzstwa juniorek rozegrać jeszcze raz w tym roku, a mian. w dniach 1 i 2 października. W mistrzostwach tych będą mogły wziąć udział wszystkie zawodniczki urodzone w roku 1931 i 1932 oraz z młodszych roczników te, które były oficjalnie zgłoszone do zawodów, odbytych w dniach 11 i 12 czerwca br.

W dotychczasowej łącznej punktacji mistrzostw (klasa A, B, C, juniorzy i wieloboje) w konkurencjach męskich prowadzi Ogniwo Kraków 978 pkt, przed Kolejarzem Kraków 636 pkt., Gwardią Kraków 405 pkt., Głuchoniemymi Kraków 41 pkt., Metalem Tarnów 39 pkt., Związkowcem Kraków 31 pkt., Górnikiem Wieliczka 8 pkt. i AZS-em 3 pkt.

Punktacja łączna kobiet (klasa A i B, wieloboje) przedstawia się następująco: 1) Kolejarz Kraków 344 pkt., 2) Gwardia Kraków 247 i pół pkt., 3) Związkowiec Kraków 172 pkt., 4) Ogniwo Kraków 115 pkt., 5) Głuchoniemi Kraków 13 pkt.; 6) Metal Tarnów 8 i pół pkt



FTC (mistrz Węgier) zakończył rozgrywki mistrzowskie. Obecnie piłkarze FTC grają w jednym z kabaretów budapeszteńskich i jakkolwiek nigdy przedtem nie byli muzykantami, występy ich na estradzie cieszą się nie mniejszym powodzeniem niż na boisku

Duńczycy odrzucili prośbę Ranghild Hveger

✱ Pamiętamy jeszcze doskonale duńską pływaczkę Ranghild Hveger, która posiadała ni mniej ni więcej tylko 50 rekordów świata w pływaniu na wszystkich dystansach.

Doskonała pływaczka miała pecha, bo na wybranka swojego serca mianowała pewnego marynarza niemieckiego. **Mimo, że to małżeństwo odradzała jej i mama** Hveger i koleżanki klubowe wszyscy znajomi romantyczna Raghild nie zmieniła swojego postanowienia, zmieniła natomiast podczas wojny przynależność państwową.

Nie długo trwała sielanka znakomitej pływaczki z niemieckim marynarzem łodzi podwodnej. Pewnego dnia U-bot nie powrócił z wyprawy i Hveger została wdową, a córka Grance sierotą. Po zakończeniu wojny Duńczycy nie mogąc wybaczyć swojej rodaczce tego małżeństwa zdyskwalifikowali ją na sześć lat.

Kara kończy się w roku 1951 Ranghild przed kilkoma miesiącami wniosła do związku pływackiego prośbę o darowanie jej reszty kary, ale prośba została odrzucona.

Ranghild już nigdy chyba nie **wpisze się na listę rekordów świata.**

Trójmecz lekkoatletyczny kolejarzy wygrał Gdańsk

KRAKÓW. Nie jest dobrze, jeżeli dla reklamy zawodów nadużywa się zaufania publiczności. W trójmeczu 1-a zespołów kolejowych Gdańska, Śląska i Krakowa miał startować Adamczyk, sztafeta Gwardii miała bić rekord Polski w biegu 4x1500 m. Ani jedno ani drugie nie miało miejsca. W pierwszym dniu zawodów uzyskano szereg niezłych wyników: Sinoradzka w kuli 10.69. Konikówna z niewiadomych powodów nie startowała, wykazując tym brak dyscypliny sportowej. Orsztynowicz na 100 m. 13,1 i w dal — 502 cm. Klimowska w oszczepie rekord życiowy — 33.85 Serafini w trójskoku drugi w Polsce w tym roku wynik — 13.01, Lewicki i Niemczyk na 1500 m. — 4,12,0 i 4,12,6 i Potocki w skoku wzwyż — 173 cm.

Po pierwszym dniu zawodów Gdańsk prowadził zarówno w obydwu konkurencjach: w męskich 95 pkt. przed Krakowem 69 i Śląskiem 43 pkt. w żeńskich 71 pkt. przed Krakowem 35 i Śląskiem 21 pkt.

W niedzielę zakończony został trójmecz lekkoatletyczny kolejarzy Gdańsk — Śląsk — Kraków. W łącznej punktacji zwyciężył Gdańsk 314 pkt., 2) Kraków 262, 3) Śląsk 185 pkt.

Gdańsk wygrał zarówno konkurencje żeńskie jak i męskie. W konkurencjach żeńskich uzyskał 136 pkt. przed Krakowem 121 pkt. i Śląskiem 49. W konkurencjach męskich 1) Gdańsk 178 pkt., 2) Kraków 141, 3) Śląsk 136. W drugim dniu silny wiatr utrudniał w dużej mierze rozegranie konkurencji.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Konkurencje żeńskie:

60 metrów: 1) Orsztynowicz (Gdańsk) 8,3, 2) Trusiewicz (Gdańsk) 8,4, 3) Borowiec (Kraków) 8,6, 4) Hankus (Śląsk) 8,6.

100 metrów: 1) Orsztynowicz (Gdańsk) 13,1, 2) Hankus (Śląsk) 14,1, 3) Lalik (Kraków) 14,2, 4) Gorycka (Śląsk) 14,6. Brockówna (Gdańsk) została zdyskwalifikowana za dwa falstarty.

500 metrów: 1) Bulżanka (Kraków) 1,30,2, 2) Lalik (Kraków) 1.32,1, 3) Szymotówna (Śląsk) 1,37,6, 4) Cichosówna (Śląsk) 1,38,4. Podkreślić należy dobry wynik Lalikównej, która dopiero w bież. sezonie zaczęła biegać.

4 x 100: 1) Gdańsk (Penners, Trusiewicz, Brockówna, Orsztynowicz) 54,8, 2) Kraków 57,3, 3) Śląsk 59,2.

Skok w dal: 1) Orsztynowicz (Gdańsk) 5,02, 2) Brockówna (Gdańsk) 4,81, 3) Janiszewska (Kraków) 4,50, 4) Bulżanka (Kraków) 4,38.

Skok wzwyż: 1) Borowiec (Kraków) 1,45, 2) Janiszewska (Kraków) i Penners (Gdańsk) 135, 4) Sinoradzka (Gdańsk) 1,25.

Poza konkursem Penners Wiśniewska skoczyła 1,40.

Kula: 1) Sinoradzka (Gdańsk) 10,69, 2) Penners Wiśniewska (Gdańsk) 9,32, 3) Janiszewska (Kraków) 8,28, 2) Szymoszówna (Śląsk) 8,14.

Oszczep: 1) Sinoradzka (Gdańsk) 36,01, 2) Klimowska (Kraków) 33,85 (rekord życiowy), 3) Bulżanka (Kraków) 29,40, 4) Penners (Gdańsk) 27,95.

Dysk: 1) Konikówna (Kraków) 35,08, 2) Klimowska (Kraków) 27,05, 3) Sinoradzka (Gdańsk) 26,67, 4) Penners (Gdańsk) 25,91.

Konkurencje męskie:

100 metrów: 1) Zaremba (Gdańsk) 11,4. 2) Dunecki (Gdańsk) 11,5, 3) Girtler (Śląsk) 11,6, 4) Szymoszek (Śląsk) 11,8.

400 metrów: 1) Zaremba (Gdańsk) 53,5, 2) Wenta (Gdańsk) 53,8, 3) Kiner (Śląsk) 55,0, 4) Srebro (Kraków) 55,5.

1500 metrów: 1) Lewicki (Gdańsk) 4,12,0, 2) Niemczyk (Kraków) 4,12,6, 3) Jurzak (Śląsk) 4,22,8, 4) Olszewski (Gdańsk) 4,24,3.

3000 metrów: 1) Niemczyk (Kraków) 9,18,6, 2) Lewicki (Gdańsk) 9,19,2, 3) Jurzak (Śląsk) 9,19,9, 4) Ruciński (Śląsk) 9,45.

Sztafeta 4 x 100: 1) Gdańsk 45.2, 2) Śląsk 46,4, 3) Kraków 47,4.

Sztafeta olimpijska: 1) Gdańsk 3.34,3, 2) Śląsk 3,40,9, 3) Kraków 3,42,3.

Skok wzwyż: 1) Potocki (Kraków) 1,73, 2) Szpec (Gdańsk) 1,65, 3) Koźmiński (Śląsk) 1,60, 4) Puchowski (Gdańsk) 1,55.

Skok w dal: 1) Szymoszek (Śląsk) 6,64, 2) Serafini (Kraków) 6,44, 3—4) Łabuś (Kraków), Łabuda (Gdańsk) 6,22.

Trójskok: 1) Serafini (Kraków) 13,01 2) Łabuś (Kraków) 12,37, 3) Łabuda (Gdańsk) 12,25, 4) Kaczmarczyk (Śląsk) 11,82.

Skok o tyczce rozegrany poza konkurencją: Frost (Gdańsk) uzyskał 3,20, Różański i Potocki po 2,80.

Kula: 1) Kiełbasa (Śląsk) 12,24, 2) Serafini (Kraków) 11,98, 3) Jaworski (Gdańsk) 11,87) 4) Kocot (Śląsk) 11,68.

Dysk: 1) Dunecki (Gdańsk) 35,40, 2) Bokusz (Kraków) 33,70, 3) Kiełbasa (Śląsk) 33,43, 4) Polak (Śląsk) 31,95.

Oszczep: 1) Piłuński (Kraków) 51,49, 2) Florczak (Gdańsk) 48,88, 3) Matusik (Śląsk) 44,81, 4) Polak (Śląsk) 42,65.

Młot: 1) Sobota (Śląsk) 42,42, 2) Kocot (Śląsk) 39,82, Serafini (Kraków) 25,25, 4) Frost (Gdańsk) 23,29.

Poza konkursem Deja uzyskał 39,09, a Jasiński (Ogniwo Kraków) 37,05.

WYNIKI TURNIEJU GÓRNIKA ZABRZE

Wimbledończyk Licis przegrał z Zabrałą

ZABRZE. Rozgrywany od środy w Zabrzu ogólnopolski turniej tenisowy pod nazwą „Rewanż za mistrzostwo Polski" miał bliźniaczo podobny przebieg jak turniej w Bielsku.

W grze pojedyńczej panów do finału zakwalifikowali się Skonecki i Piątek, przy czym poznaniak miał w półfinale ciężką przeprawę z Chytrowskim, który wygrał z nim nawet drugiego seta.

W grze pojedyńczej pań w spotkaniu półfinałowym Jadzia Jędrzejowska pokonała Skrzypkównę 6:0, 6:1 a Popławska po dramatycznej walce zwyciężyła Rudowską 0:6, 6:4, 6:3.

W turnieju juniorów największą niespodziankę stanowiło wyeliminowanie Licisa (Pogoń Katowice) przez Zabrałę (Piast Gliwice). Zabrała pokonał naszego młodego „wimbledończyka" 6:3. 8:6. Zwycięzca turnieju został Kwiatek po zwycięstwie na Zabrała 6:2, 9:7.

Wśród juniorek triumfowała Zawadzka (AZS Gliwice), wygrywając z Myszkowską (Legia Warszawa) 6:0, 6:3.

Szczegółowe wyniki turnieju z soboty i niedzieli były następujące:

III RUNDA: Piątek — Adamski 6:3, 6:1, Buchalik — Licis 6:3, 6:4, Chytrowski — Kwiatek 6:2, 6:0. Bełdowski — Wojciechowski 6:4, 6:4, Olejniszyn — Skonecki II 6:1, 6:0, Piksa — Jochemczyk 6:2, 2:6, 6:2.

ĆWIERĆFINAŁ: Piątek — Buchalik 4:6, 6:2, 6:2, Chytrowski — Bełdowski 6:4, 2:6, 6:4. Niestrój — Olejniszyn 2:6, 3:6, Bratek — Piksa 6:0, 6:1.

JUNIORZY ĆWIERĆFINAŁ: Licis — Misiak I 1:6, 8:6, 6:2, Zabrała — Maniewski 6:0, 6:1, Kwiatek — Żyznowski 6:2, 6:3, Piotrowski — Misiak II 6:4, 3:6, 6:4.

PÓŁFINAŁ: Zabrała — Licis 6:3, 8:6, Kwiatek — Piotrowski 6:2, 6:3.

JUNIORKI: Riczkówna — Srokówna 6:3, 5:7, 6:3. Muszkowska — Żurawska 6:4, 1:6 6:3, Zawadzka— Riczkówna 6:3, 6:4.

PÓŁFINAŁ PAŃ: Popławska — Rudowska 0:6, 6:4, 6:3, Jędrzejowska — Skrzypkówna 6:0, 6:1.

DEBEL JUNIORZY ĆWIERĆFINAŁ: Licis, Ciszewski — Kołycz, Weretka 6:3, 6:0- Bcia Misiakowie— Kosakowski, Cichocki 6:2, 6:3, Zabrała, Dittrich — Babicz Radzionka 6:3, 6:4. Kwiatek, Piotrowski — Skorupa, Kulawik 3:6. 6:1, 6:3.

PÓŁFINAŁY GRY POJEDYŃCZEJ

Piątek — Chytrowski 6:4, 3:6, 6:4, Olejniszyn — Bratek 4:6, 6:1, 6:0, Skonecki — Olejniszyn 6:0, 6:1.

FINAŁ JUNIORÓW

Kwiatek — Zabrała 6:2, 9:7.

GRA PODWÓJNA MĘŻCZYZN: Niestroj, Chytrowski — Buchalik, Jasiński 6:3, 3:6, 6:3. Bratek, Skonecki II — Wojciechowski, Talarczyk 6:1. 6:4, Skonecki, Bełdowski — Bratek, Skonecki II 1:6, 6:2, 6:4.

FINAŁ GRY POJEDYŃCZEJ JUNIOREK: Zawadzka — Myszkowska 6:0, 6:3.

* * *

GÓRNIK RYBNIK — GÓRNIK KATOWICE 3:3 (2:3)

Katowice. Repr. klubów górniczych Katowic, złożona z graczy klubów A i B-klasy zremisowała z Górnikiem Rybnik 3:3. Do przerwy prowadzili katowiczanie 3:2. Mecz stał na bardzo słabym poziomie. Do przerwy lekką przewagę miał Górnik Katowice. Po przerwie goście z Rybnika opanowali zupełnie boisko i w tym okresie mieli wiele okazji aby mecz rozstrzygnąć wysoko na swoją korzyść.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE.

KRAKÓW. W środę, 13 bm. na torze Ogniwa odbędą się międzynarodowe zawody kolarskie pomiędzy repr. Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) a repr. Polskich Związków Zawodowych (CRZZ). Repr. FSGT wystąpi w składzie: Nannini (mistrz Francji), Baynet, Duthe, Chauvet, Heury — repr. CRZZ z mistrzem Polski Bekiem, Wrzesińskim. Kapiakiem, Napierałą, Musiałem. Marchwińskim, Boruczem na czele. Kupczak po ostatnim wypadku łódzkim, nie jest jeszcze zdolny do startu. Początek zawodów: godz. 18-ta.

IGNACZAK I FORYSZEWSKI PRZENIEŚLI SIĘ DO WAŁBRZYCHA.

KRAKÓW. Dwai znani piłkarze krakowscy: Ignaczak i Foryszewski, którzy otrzymali ostatnio zwolnienie ze Związkowca-Kraków, przenieśli się do Wałbrzycha do tamtejszego KS Chrobry!

ŁUCZNICY REAKTYWOWALI OKRĘGOWY ZWIĄZEK W KRAKOWIE.

KRAKÓW. Ostatnio został reaktywowany w Krakowie Okręgowy Związek Łuczniczy. Prezesem wybrany został dr Dadek, wiceprezesem mjr. dr Zemło, sekretarzem: Bartosik, skarbnikiem: Jachieć, gosp: Kęsek, ref. wyszkolenia: Szymuś, sędziowskim: Dębiski, prasowym: Radwański.

W dniach od 15 do 24 bm Polski Związek Łuczniczy organizuje w Krakowie obóz treningowy, dla najlepszych polskich łuczników.

KRAKOWSCY CIĘŻKOATLECI MAJĄ JUŻ NOWY ZARZĄD.

KRAKÓW. Wybrany na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 3 bm. zarząd KOZA ukonstytuował się w dniu 5 bm. w składzie następującym: prezes — Kotarba Józef (junior), wiceprezesi: Pawlikowski i Włodek, sekr. — Piotrowski, skarbnik — Zygulski, ref. wyszkolenia i planowania: Zatorski, kier. wydz. sportowego — Korona, sędziowskiego — Rusek, ref. administr. — Malinowski.

BOKSERZY KRAKOWSCY WYBRALI RÓWNIEŻ NOWE WŁADZE.

KRAKÓW. W dniu 6 bm. w obecności prezesa PZB Jędrzejewskiego odbyło się walne zebranie krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Po dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy, 22 osobowy zarząd, który ukonstytuował się na swoim pierwszym zebraniu w dniu 13 bm.

KS STAL — LWOWIANKA PRZYSTĄPIŁA DO ZRZESZENIA KS BUDOWLANI — OPOLE

(D.S.) Na odbytym w dniu 2. 7. br nadzwyczajnym walnym zebraniu członków ZKS Stal — Lwowianka Opole, uchwalono przystąpienie klubu do KS Budowlani Opole

Dzięki tej fuzji, ZKS Budowlani Opole, liczy około tysiąca czynnych zawodników zrzeszonych w jedenastu sekcjach, i jest jednym z najsilniejszych klubów związkowych nie tylko na opolszczyźnie ale i na Śląsku.

Obecny skład zarządu przedstawia się następująco:

Prezes — inż. Hryniewicz, wiceprezesi: sportowy dr. Hołejko, finansowo-administracyjny, Kozieł organizacyjny Uchacz, propagandowo-prasowy Mróz, sekretarz — Marszałek, skarbnik — Tuluła, gospodarz — Miciak.

Kierownicy sekcji: piłki nożnej — Sobolewski, bokserskiej — Drożdżyński,, szczypiorniaka — Zawistowski, pływackiej — Minnich, lekkoatletycznej — Baudisz, hokejowej — Żołędziowski, gier sportowych — Kwiatkowski, kolarskiej — Drużyński, tenisowej — Żyborski, tenisa stołowego — Bajorek, szachowej — Czarniecki.

PIĘĆ REKORDÓW POLSKI

ustanowiono na lekkoatletycznych mistrzostwach Głuchoniemych w Bydgoszczy

Bydgoszcz (tel. wł.) Rozpoczęte w Bydgoszczy w ubiegły piątek lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych zakończyły się w niedzielę w godzinach południowych. Na starcie stanęło 95 zawodników i zawodniczek z 7-miu okręgów: krakowskiego, łódzkiego, morskiego, poznańskiego, śląskiego, warszawskiego i bydgoskiego.

Rezultatem trzydniowych zmagań najlepszych lekkoatletów wśród głuchoniemych jest 5 nowych rekordów krajowych. Rekordy ustanowili: Nagi (Śląsk) na 800 m 2,09,1, Bielecik (okręg morski) w rzucie oszczepem 43,64 oraz w konkurencjach kobiecych Kujawa (Poznań) na 60 m 8,6 s., Brzózka (Poznań) w skoku wzwyż 1,31 i męska sztafeta szwedzka Warszawy czasem 2,16.0. **W punktacji ogólnej mężczyzn okazał się najlepszym Warszawski Klub. Sportowy Głuchoniemych,** który osiągnął 225 pkt., drugie miejsce zajął Śląsk 128 pkt., 3) Okręg Morski 72,5 pkt., 4) Łódź, 5) Kraków, 6) Bydgoszcz.

W konkurencjach żeńskich pierwsze miejsce zdobyły poznanianki 98 pkt., na drugim miejscu uplasowała się Warszawa 87 pkt., dalej Śląsk, Okręg Morski, Kraków, Bydgoszcz i Łódź.

Wyniki techniczne

MĘŻCZYŹNI — 100 m 1) Czerniszewski (W-wa) 12,1, 2) Riabcew (W-wa) 12,6.

200 m — 1) Czerniszewski W-wa 24,3, 2) Zardzin (Łódź) 25,4.

400 m — 1) Nagi (Śląsk) 57,3, 2) Perzyna (W-wa) 57,4.

800 m — 1) Nagi (Śląsk) 2,09,1, 2) Borkowski (W-wa) 2,11,7.

1500 m — 1) Borkowski (W-wa) 4,33,4, 2) Nagi (Śląsk) 4,35,3.

5000 m — 1) Witt (W-wa) 18,05,4.

10.000 m — 1) Pasternak (Śląsk) 37,00,8. Poza konkursem biegnący mistrz Polski w maratonie Osiński uzyskał czas 35,51,4.

110 m płotki — 1) Walczak (W-wa) 19,9, 2) Pusz (Śląsk) 20,9.

400 m płotki — 1) Walczak (W-wa) 1,06,1, 2) Bałdecki (W-wa) 1,07,4.

Kula — 1) Walczak 10,13, 2) Drochimowicz (Łódź) 10,38.

Dysk — 1) Rakowski (Bydgoszcz) 30,87, 2) Pusz (Śląsk) 27,00.

Oszczep — 1) Bielecki (okr. morski) 43,64, 2) Czubak (W-wa) 40,73.

Wdal — 1) Pusz (Śląsk) 5,64.

Wzwyż — 1) Czerniszewski (W-wa) 1.55, 2) Bielecki (okr. morski) 1.53,5.

Tyczka — 1) Pusz (Śląsk) 2,74, 2) Witek (okr. morski) 2,74.

4 x 100 m — 1) Łódź (Zalewski, Kublik, Miras, Zardzin) 51,3, 2) Kraków.

4 x 400 m — 1) Warszawa (Borkowski, Walczak, Bałdecki, Perzyna) 3,59,0, 2) Śląsk.

Sztafeta olimpijska — 1) Warszawa (Perzyna, Borkowski, Czerniszewski Riabcew) 3,55,8, 2) Śląsk 3,56,4.

KONKURENCJE KOBIECE — 60 m — 1) Kujawa (Poznań) 8,6, 2) Katuszewska (W-wa) 9,0.

100 m — 1) Kujawa (Poznań) 14,0, 2) Katuszewska (W-wa) 14,4.

200 m — 1) Kujawa (Poznań) 30,8, 2) Katuszewska (W-wa) 31,9.

500 m — 1) Witkowska (W-wa) 7,38,2, 2) Brzózka (Poznań) 7,39,2

Kula — 1) Sieczko (W-wa) 7,73, 2) Ciepła (Poznań) 7.39.

Dysk — 1) Kołodziejczyk (Śląsk) 20,93, 2) Sieczko (W-wa) 20,62.

Oszczep — 1) Krause (okr. morski) 18,35, 2) Wojtunik (W-wa).

Wdal — 1) Kujawa (Poznań) 4,02, 2) Szklorzówna (Śląsk).

Wzwyż — 1) Brzózka (Poznań) 1,31, 2) Brysiówna (Poznań) 1.24.

4 x 100 m — 1) Warszawa (Witkowska, Grodecka, Wojtunik, Kotuszewska) 1,02,1, 2) Poznań 1,04,2.

ZAWODY MOTOCYKLOWE

W Żarach i Żaganiu

ŻARY. Staraniem Klubu Motocyklowego „Jedność" w Żaganiu, odbył się tutaj motocyklowy wyścig bliczny na trasie 10 km. dla maszyn cięższych i 8 km dla lżejszych.

W zawodach brało udział 25 zawodników z klubów z Wrocławia, Legnicy, Wałbrzycha, Kłodzka, Żagania i Żar.

Wyniki: Kat. do 130 ccm: 1) Skrzyczyński Jerzy (Związk. Wrocł.) 12:35, 1) Ruliński Janusz (Jedność Żagań) — 13:34.

Kat. do 250 ccm.: 1) Schmidt Józef (Spójnia Kłodzko) — 14:59, 2) Skrzypczyński (Wrocław) — 15:30.

Kat. do 350 ccm.: 1)Schnitzer Stefan (Związk. Wałbrz.) — 13:52, 2) Płócicki Henryk (Spójnia Kłodzko) 13:57.

Ponad 350 ccm.: 1) Płócicki (Kłodzko) — 13:21, 2) Gelford (Jedność Żagań) — 13:26.

W biegu finałowym, pierwsze miejsce zajął doskonały zawodnik z „Związkowca" Wałbrzych — Schnitzer, najlepszy czas dnia — 10:38,2 min. Na drugim miejscu przybył do mety Płócicki z Kłodzka w czasie 10:43. Trzeci Gelfort z Żagania — 11:21.7 min.

* * *

W godzinach popołudniowych motocykliści udali się do Żar, gdzie rozegrano drugą cześć zawodów na żużlu.

Triumfował tutaj ponownie Schnitzer z Wałbrzycha, osiągając na 5 okrążeń toru najlepszy czas dnia 2:15.

Drugie miejsce w biegu finałowym zajął Płócicki z Kłodzka — 2:20,4 min, trzecie Schmidt — Kłodzko — 2:28,7. (lep)

Wandor najlepszym szosowcem Z. S. Związkowiec

Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego Związkowiec zorganizował w dniach 9—14 bm. w Krakowie kondycyjny obóz kolarski. W ramach tego obozu odbyły się w niedzielę szosowe zawody kolarskie o mistrzostwo ZS Związkowiec.

Trasa wyścigu Kraków — Myślenice — Luboń — Kraków wynosiła 100 kilometrów. Startowało dziesięciu kolarzy. Pierwszy przybył na metę Wandor (Związkowiec Kraków) 3,23,4, 2) Broszczak (Związkowiec Szczecin) 3,23,6, 3) Nowak (Związkowiec Radom) 3,23,10, 4) Janicki (Związkowiec Szczecin) 3,31.

W wyścigu dla kartowiczów na dystansie 30 kilometrów Kraków — Mogilany — Kraków, zwyciężył Bobak (Gwardia Kraków) 40,21, 2) Bąk (niestowarzyszony) 40,21,1, 3) Ledos (niestowarzyszony) 40,37, 4) Skałka (Gwardia) 40,37,1, 5) Rzeźniak (Gwardia). Startowało 16, a dwóch nie ukończyło wyścigu.

Dwa zwycięstwa Legii

z waterpolistami Stali Katowice i Gliwice

KATOWICE. Na ub sobotę i niedzielę przewidzianych było na Śląsku 5 spotkań o mistrzostwo ligi piłki wodnej. Niestety jedynie 2 z nich doszły do skutku.

Warszawskie Ogniwo zdecydowany outsider tabeli nie przyjechało oddając punkty walkowerem zarówno Stal Gliwice jak i jej imienniczce z Katowic.

Wyznaczone na niedzielę spotkanie AZS Warszawa z Polonią Bytom, przełożone zostało na dalszy termin z powodu powołania większości waterpolistów bytomskich na pływacki obóz kondycyjny w Czerwieńsku.

Jedynie warszawska Legia, zjawiła się na Śląsku i odniosła duży sukces zwyciężając zarówno Stal Katowice, jak i Stal Gliwice.

STAL KATOWICE — LEGIA WARSZAWA 1:2 (0:1).

Bardziej ambitnie grająca drużyna warszawska, pomimo iż ustępowała przeciwnikowi umiejętnościami technicznymi, odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Legii zdobyli Kuśnierz i Karpiński, a dla Stali — Hallor

STAL GLIWICE — LEGIA WARSZAWA 3:5 (1:4).

W pierwszej części gry dużą przewagę posiadają warszawianie, ale po zmianie pól opadają oni na siłach, zmęczeni sobotnim meczem ze Stalą Katowice.

Słabo sędziujący p. Rejban skrzywdził w drugiej części gry gospodarzy, nie uznając dwu prawidłowo przez nich zdobytych bramek. Strzelcami bramek dla wojskowych byli Kuśnierz 3, oraz Karzyński i Minorowicz po 1, a dla Stali Gliwice Fudała 2 i Langer H. — 1.

STAL KATOWICE — OGNIWO WARSZAWA 5:0 v. o.

STAL GLIWICE — OGNIWO WARSZAWA 5:0 v. o.

PŁYWACY ARMENII ZWYCIĘŻAJĄ W TRÓJMECZU

MOSKWA. W Jerewaniu zakończyły się zawody pływackie z udziałem reprez. Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Zwycięstwo w zawodach odnieśli pływacy ormiańscy, którzy zajęli 26 pierwszych miejsc w 36-ciu rozegranych konkurencjach i ustanowili 6 nowych rekordów Republiki Armeńskiej.

W meczu piłki wodnej Ormianie pokonali Gruzję 3:0 i wygrali z Azerbejdżanem 3:1.

Z TERENU TARNOWSKIEGO

LZS Tuchovia — LZS Żabno 2:3. Po ładnej i żywej grze, naogół zasłużone zwycięstwo odnieśli goście.

LZS Tuchowia — Tarnów 6:1. W towarzyskim spotkaniu (piłkarskim) międzymiastowym, między kombinowanym zaspołem Tarnowa a miejscową Tuchovią odniosła zwycięstwo Tuchovia. Osłabiony jej stosunkowo skład mimo niedogodnych warunków terenowych, gładko rozprawił się z sympatycznymi gośćmi z Tarnowa, roznosząc ich w wysokim stosunku. W drużynie b. ambitnie grających gospodarzy specjalnie wyróżniał się Siwiński.

PIŁKA NOŻNA NA WSI

TYSZOWIEC. Rozegrany w Tyszowcu mecz piłkarski juniorów Huczwa Tyszowce — Tempo (Turkowice) zakończył się zwycięstwem Huczwy 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę zdobył Duchiński, Sędziował ob. Wiśniewski.

Związkowiec Kraków protestuje przeciwko przyznaniu Bekowi TYTUŁU MISTRZA POLSKI

KRAKÓW. W dniu 9 lipca w lokalu KS Związkowiec w Krakowie w obecności sekretarza Zarządu Głównego ZS Związkowiec, ob. Wł. Boskiego, insp. okręgowego Związkowca ob. Kotarby Józefa (juniora) oraz członków zarządu KS Związkowiec ob. ob. Kotarby Stefana (seniora), Soi Mariana i Krupy Franciszka, spisany został protokół, dotyczący wypadku zawodnika KS Związkowiec (Kraków) Józefa Kupczaka w czasie finałowego biegu o mistrzostwo Polski na torze w Łodzi.

Kupczak oświadczył do protokółu, że w myśl przepisów kolarz, który na finiszu pierwszy wjedzie w obręb między dwoma liniami, winien jechać między nimi aż do mety i nie może w żadnym wypadku ich przekroczyć. Tymczasem Bek z chwilą dochodzenia go przez Kupczaka — (oświadczenie Kupczaka — przyp. red.) posuwał się stale w prawą stronę, spychając Kupczaka na bandę. Tuż przed metą (około 30 m) Bek oglądał się i widząc, że Kupczak go dochodzi, szarpnął silnie rowerem w prawo, w wyniku czego trącił swym tylnym kołem w przednie koło roweru Kupczaka.

Komisja przesłuchująca Kupczaka stwierdziła, że nie jest to pierwszy wypadek, w którym winę ponosi Bek. Podobne przekroczenia regulaminowe miały również i poprzednio miejsca, jednak na szczęście dotychczas odbywało się to bez wypadku.

Komisja wyraziła również swe zdziwienie, że PZKol dotychczas nie zareagował i nie wyciągnął konsekwencji regulaminowych w odniesieniu do Jerzego Beka. Wypadek łódzki mógł bowiem zakończyć się śmiertelnie dla Kupczaka.

Podsumowując powyższe, oraz z uwagi na szereg wykroczeń regulaminowych, a w szczególności:

1) brak przepisowych linii na torze,

2) dopuszczenie do startu zawodników w biegu finałowym bez kasków ochronnych,

3) wyraźne zajechanie przy wymijaniu zawodnika.

Zarząd Klubu Sportowego Związkowiec (Kraków), zakłada formalny protest przeciwko przyznaniu zawodnikowi Jerzemu Bekowi tytułu mistrza Polski oraz żąda:

a) odszkodowania za zniszczony rower Kupczaka, oraz ubiór,

b) zwrot utraconego pełnego zarobku na skutek choroby Kupczaka,

3) pokrycie dodatkowych kosztów leczenia Kupczaka.

Przesłuchany jako świadek Słonina Adam, zawodnik KS Gwardia (Kraków) potwierdził zeznania Kupczaka, uzupełniając je tym, że bezpośrednio po wypadku Kupczak nie mógł założyć formalnego protestu z uwagi na duże osłabienie Słonina, jako przedstawiciel innego klubu, też tego nie uczynił.

Kupczak po powrocie do Krakowa znajduje się nadal pod opieką lekarską. W sobotę poddał się prześwietleniu, którego wynik znany **będzie we wtorek, dnia 12 bm.**

Podsumowujemy

Czyn Kongresowy Sportowców

Realizacja zobowiązań dała milionowe oszczędności

W okresie przed II Kongresem Związków Zawodowych pisaliśmy o zobowiązaniach, jakie podejmowali członkowie klubów robotniczych, chcący pracą uczcić wielkie wydarzenie jakim niewątpliwie dla polskiego ruchu zawodowego był II Kongres.

Pisaliśmy wówczas, że poszczególne kluby zobowiązały się wykonać pewne inwestycje sportowe, mobilizując do tego swych członków, którzy bezpłatnie wykonali poważne prace, jak niwelacja boisk, budowa bieżni, kortów tenisowych, porządkowanie terenów sportowych itp.

Obecnie można już podsumować akcję kongresową tym bardziej, że sportowcy robotniczy podejmują nowe zobowiązania, tym razem dla uczczenia 5-tej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Rocznica ta dla całej polskiej klasy robotniczej będzie okazją do podsumowania osiągnięć Polski Ludowej, przedstawienia jeszcze raz naszego dorobku i na tym tle zobrazowania perspektywy zbudowania fundamentów ustroju socjalistycznego.

Program wystąpienia sportowców robotniczych dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN jest bardzo obszerny. **Wrócimy do niego w numerze „Sportu" poświęconym omówieniu dorobku sportu polskiego na przestrzeni pięciu ubiegłych lat.** Dziś chcemy podsumować wyniki zobowiązań podejmowanych przez sportowców dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych, oraz przedstawić projekty odnośnie uczczenia w ten sam sposób rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Na wstępie stwierdzić musimy, że niestety nie wszystkie zobowiązania, uchwalone przez robotnicze kluby sportowe i całe zrzeszenia — zostały w całości wykonane. Na ten fakt zwrócić winny uwagę czynniki odpowiedzialne za pracę klubów sportowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w sportowcach robotniczych należy wyrabiać poczucie odpowiedzialności za stawiane im do wykonania zadania. **Realizacja zobowiązań miała być jednocześnie wyrazem wysokiego wyrobienia sportowego członków klubów** robotniczych oraz wysokiego ich poziomu dyscypliny. Mimo tych braków w całości realizacja zobowiązań kongresowych wypadła dodatnio, dając w efekcie milionowe oszczędności.

9 MIL. ZŁ ZAOSZCZĘDZILI CZŁONKOWIE ZRZESZENIA „STAL"

Widać to na przykładzie choćby Zrzeszenia Sportowego „Stal", skupiającego metalowców i hutników polskich.

Członkowie klubów sportowych „Stal" dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych postanowili wykonać we własnym zakresie liczne prace porządkowe na boiskach, oparkanienia, remonty urządzeń sportowych itp. Jak stwierdzono w wyniku nadesłanych meldunków wykonane przez członków „Stal" prace na terenach sportowych dały w rezultacie **około 9 milionów złotych oszczędności.** Poszczególne kluby współzawodniczyły między sobą o szybsze wykonanie robót remontowych itp.

Ostatnio Zarząd Główny Zrzeszenia „Stal" odbył w Katowicach posiedzenie, na którym podzielone zostały cztery nagrody pieniężne dla klubów, mających najlepsze osiągnięcia w realizowaniu podjętych zobowiązań kongresowych.

Nagrodę 100.000 zł przyznano klubowi „Stal" z Łodzi, którego członkowie zniwelowali boisko, usypali 80 m bieżni. Łączna wartość wykonanej przez członków robocizny wyraża się **kwotą 200 tys. zł.**

Nagrodę w kwocie 80 tys. złotych przyznano ZKS „Stal" z Ostrowa Wielkopolskiego, którego członkowie wykonali również poważne prace remontowe na swym boisku.

50 tys. złotych otrzymał klub „Stal" z Piechowic k/Jeleniej Góry, którego członkowie wykonali prace wartości ok. 100 tys. zł. Czwarta nagroda w wysokości 30 tys. zł. **przypadła klubowi „Stal" w Wieluniu nad Notecią.** Zawodnicy tego klubu dla uczczenia Kongresu po raz pierwszy zagrali na wybudowanym w przewidywanym terminie boisku.

GÓRNICY NIE POZOSTAJĄ W TYLE

W realizacji zobowiązań Kongresowych na odcinku sportu nie pozostali w tyle i górnicy, mimo, że dotąd nie mogli nam podać konkretnej cyfry, ile oszczędności dała im ta akcja.

Rozpracowana szczegółowo została natychmiast sprawa podejmowanych zobowiązań dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Łącznie górnicy spodziewają się, że realizacja zobowiązań kongresowych oraz zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca da w efekcie około 30 milionów zł oszczędności.

Spośród podjętych przez górniczych sportowców zobowiązań dla uczczenia 22 lipca na wyróżnienie zasługują następujące:

W Bielszowicach otwarta ma być w dniu 22 lipca pływalnia, której kosztorys obliczony był na blisko **5 milionów zł.** Wobec tego, że wiele prac wykonano we własnym zakresie, koszt budowy tej pływalni wyniesie **tylko około 700 tys. złotych.**

Również w Michałkowicach na Śląsku ma być na 22 bm. otwarty basen pływacki, koszt budowy obliczony był na milion zł. A wykonano tę pracę za kwotę 500 tys. zł.

Najpoważniejszą inwestycją jest niewątpliwie wykończenie remontu kortów tenisowych w Katowicach, która to budowa obliczana jest na kwotę 15 milionów złotych

Dotychczas zużyto na ten cel dopiero jedną dziesiątą tej kwoty. Gdy nawet następnie wybudowany zostanie dom klubowy obok kortów to jednak kwota zaoszczędzona wyrażać się będzie cyfrą najmniej 10 milionów zł.

Nie mamy jeszcze danych o zobowiązaniach sportowców Zrzeszenia „Unia", ale sądzimy, że i kluby chemików będą miały coś do powiedzenia w tej sprawie.

W każdym razie dzień 22 lipca będzie **dniem w którym sportowcy związkowi zaprezentują swoją tężyznę fizyczną, przedstawią osiągnięcia, szczególnie jeżeli chodzi o te osiągnięcia, które mówić będą, że wychowanie fizyczne i sport stają się coraz bardziej masowymi, przyciągającymi tysiące robotników potrzebujących nie tylko rozrywki, ale i zdrowia i regeneracji swych sił fizycznych**

ELTE

PŁYWACY CSR i ZSRR biją rekordy krajowe

MOSKWA. Pływacy czechosłowaccy rozegrali w Moskwie rewanżowe międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Związku Radzieckiego. Mecz zakończył się ponownym zwycięstwem pływaków radzieckich w stosunku 88:49. Gospodarze zajęli pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach. Podczas zawodów reprezentanci obu państw ustanowili rekordy krajowe.

Sztafeta ZSRR 4×100 m styl. motyl. w składzie: Mieszkow, Kriukow, Skripoczenko i Edassi poprawiła o 11 sek. dotychczasowy rekord Związku Radzieckiego wynikiem 4:44,2 min.

Sztafeta żeńska 3×100 m styl. zmienn. w składzie: Małygina, Gawrisz i Wasiljewa ustaliła nowy rekord ZSRR —3 :56,5 min.

Dwa rekordy krajowe ustalili pływacy czechosłowaccy Skovaisa i Prasilova na 100 m styl. klas. Skovaisa uzyskał czas 1:17.5 **min.**, a Prasilova przepłynęła ten dystans w czasie **1:29,1** min

W skokach do wody, które wygrali również pływacy radzieccy, wyróżnił się Czechosłowak Krczma.

W meczu piłki wodnej reprezentacja radzieckiej marynarki wojennej pokonała zespół czechosłowacki 7:2.

KAMRATERNA ZAKOŃCZYŁA SWOJE TOURNEE PO USA

W sobotę zakończyła swoje tournee po USA znana szwedzka drużyna IFK Kamraterna. W ostatnim meczu Szwedzi wygrali z reprezentacją Nowego Jorku 7:2. Ogółem Komraterna rozegrała w USA 9 spotkań wygrywając 6, jeden remisując i dwa przegrywając.

* * *

MAGNI LEADEREM WYŚCIGU DOOKOŁA FRANCJI

Paryż. X etap wyścigu dookoła Francji z San Sebastian do Poau wygrał Włoch Magni który w ogólnej klasyfikacji wysunął się na pierwsze miejsce. Dotychczasowy leader Marinelli spadł na drugą pozycję.

* * *

O MISTRZOSTWO LIGI CSR

PRAGA. W sobotę odbyły się tylko trzy spotkania o mistrzostwo ligi CSR. Mecze nie przyniosły żadnych niespodzianek i zakończyły się następującymi wynikami: Bohemians — Trnava 4:0, Kladno — Sparta 1:0, Zidenice — Manek Powazska Bystrzyca 0:2.

O wszystkim po trochu

* **Węgierska pływaczka Temes** ustaliła nowy rekord Węgier na 100 metrów stylem grzbietowym w czasie 1,08,2.

* **Węgrzy mają doskonale zapowiadających się sprinterów juniorów.** Na mistrzostwach młodzików mistrz i wicemistrz uzyskali jednakowe czasy 10,9.

* **Leader wyścigu Tour de France** Marinelli (Francja) jest najmniejszym i najlżejszym ze wszystkich uczestników tej gigantycznej imprezy. Marinelli ma 159 cm wzrostu i waży 59 kg.

* **W Anglii istnieje instytut badawczy,** który zajmuje się wyłącznie hodowaniem najodpowiedniejszych nasion traw dla boisk i placów sportowych. Instytut istnieje już 52 lata i wyhodował 1500 najrozmaitszych gatunków traw

* **W finale rozgrywek o puchar** Austrii zmierzyły się drużyny Austria Wiedeń i Vorwarts Steyer. Austria pokonała swojego przeciwnika 5:2 i tym samym zdobyła puchar. Trzeba nadmienić, że znajdująca się w doskonałej formie drużyna Austrii dokonała hat trick, który nie udał się w historii piłkarstwa austriackiego żadnemu klubowi, zdobyła ona bowiem mistrzostwo ligi, puchar Wiednia i Puchar Austrii.

* **Szwedzi już na dobre nawiązali kontakty** sportowe z klubami zachodnich stref okupacyjnych. Ostatnio gościła w Hamburgu jedenastka AIK Sztokholm Szwedzi rozegrali spotkanie z HSV Hamburg i przegrali 0:2.

DROBNY — PIĄTY NA LISTACH ANGIELSKICH

LONDYN. Dzienniki angielskie sporządziły listy klasyfikacyjne tenisistów, opierając się na zakończonym ostatnio turnieju w Wimbledonie. Pierwsze miejsce dzienniki zgodnie przyznają: w konkurencji męskiej Schroederowi, wśród kobiet — Brough. Co do innych miejsc panuje dość duża rozbieżność. Czechosłowak Drobny klasyfikowany jest na dwóch listach na piątym miejscu. Na jednej za Parkerem Mulloy'em i Falkenburgiem, na innej zaś za Sturgessem, Sedgmanem i Parkerem.

Piłkarze ligowi grają 22 lipca

WARSZAWA. Zarząd PZPN uchylił zakaz gry dla piłkarzy I-szej i II-giej ligi na dzień 22 lipca br. W dniu tym wszyscy zawodnicy zrzeszeni w PZPN obowiązani są do wzięcia udziału w imprezach sportowych, organizowanych ku czci Święta Odrodzenia Polski

JANECZEK UKARANY DYSKWALIFIKACJĄ

WARSZAWA, WG i D PZPN ukarał czterotygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na meczu Polonia (Warszawa) — ŁKS Włókniarz, zawodnika łódzkiego Janeczka. Ponadto Janeczek otrzymał cztery tygodnie dyskwalifikacji, ogłoszonej przez łódzki OZPN, a zawieszonej na okres 6-ciu miesięcy. Łącznie Janeczek pauzować będzie 8 tygodni począwszy od 11

Telegramy

WŁOCHY W FINALE STREFY EUROPEJSKIEJ

WŁOCHY — JUGOSŁAWIA 4:1

RZYM. W spotkaniu półfinałowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Włochy wygrały z Jugosławią 4:1. W ostatnim dniu Del Bello wygrał z Palladą 6:3, 6:1, 7:5, a jedyny punkt dla Jugosławii zdobył Mitic wygrywając z Canapellese 6:1, 6:4, 6:1.

* * *

FRANCJA — WĘGRY 2:1

Po drugim dniu półfinałowego spotkania o puchar Davisa Francja prowadzi z Węgrami 2:1. Para francuska Bernard Bolelli pokonała Węgrów Asbotha i Fehera 6:1, 6:2, 6:3. Tym samym wynik meczu przesądzony został na korzyść Francuzów którzy w finale zmierzą się z Włochami.

W rekordowym tempie poznańska Gwardia staje się armią sportowców

Początki działalności poznańskiego M.K.S.-u nie były imponujące. Owszem, założono klub, starano się o jak największą ilość członków, wysoki poziom, starano się w ogóle coś stworzyć, ale to wszystko nie wyglądało zbyt efektownie.

Bo proszę zreasumować: M.K.S. Poznań liczy w roku 1946 — 800 członków, w tym około 150 zawodników. Nie mówimy o poziomie, przytaczamy tylko cyfry. Tych 150 zawodników zrzeszają zasadniczo tylko dwie istniejące sekcje: piłki nożnej, która gra w klasie „B" i sekcja piłki ręcznej, będąca właściwie więcej sekcją masową niż sportu wyczynowego.

Tyle o Poznaniu. Aż na prowincji istniały także tylko cztery kluby: w Obornikach, Międzychodzie, Kaliszu i Zielonej Górze. To wszystko. Dodajmy do tego zupełny brak inwentarza sportowego, brak odpowiedniej ilości, a otrzymamy całkowity obraz warunków w jakich milicjanci zaczęli swoją sportową pracę.

Z tym większym więc podziwem oceniamy dzisiaj wyniki ich działalności.

Zrzeszenie sportowe „Gwardia" staje się potęgą, staje się w województwie poznańskim prawdziwą armią sportowców.

Na terenie województwa zrzeszonych jest w pionie „Gwardii" 7072 sportowców, w tym blisko 3000 zawodników dobrze przeszkolonych, a w samym Poznaniu K. S. „Gwardia" liczy 1200 członków i około 300 zawodników na dobrym poziomie.

I już nie tylko sekcja piłki nożnej gra w „B"-klasie. Notujemy wspaniały rozwój **sekcji bokserskiej,** która już w najbliższym czasie powinna się znaleźć w okręgowej klasie „A". żywotną sekcję motocyklową, rozbudowującą się sekcję lekkoatletyczną, silną sekcję tenisa stołowego, notujemy...

Dobrze, zanotujemy w porządku chronologicznym:

Podstawą wszystkich klubów „Gwardii" są **sekcje piłki nożnej.** Na terenie województwa istnieje 35 sekcji piłki nożnej, w tym zgłoszonych do PZPN jest 17. W klasie „A" gra tylko „Gwardia" Kalisz. A ponieważ kluby „Gwardii" znajdziemy dzisiaj nie tylko w Międzychodzie, Obornikach i Zielonej Górze, nastąpi tym razem dłuższy spis nazw miejscowości.

A więc w „B"-klasie grają obecnie jeszcze trzy „Gwardie": z Koła, Śremu i Obornik, a w klasie „C" gra Gwardia z Szwarędza, Gorzowa, Krosna, Międzychodu, Mogilna, Gubina, Kępna, Konina, Krotoszyna, Rawicza, Wronek, Wągrówca oraz trzech wiosek w powiecie Wolsztyńskim, Babimostu, Bojadeł i Kargowej.

Sekcji bokserskich jest mniej — 11. Z ważniejszych wymienimy „A"-klasową Gwardię z Trzecianki oraz sekcje w Poznaniu, Czarnkowie, Kaliszu, Śremie i Mogilnie.

Liczne są sekcje **lekkoatletyczne,** których jest 23, **pingpongowych** jest 21. **Drużyny hokeja na trawie** znajdują się w Mogilnie i Ostrowie, **sekcje kolarskie** ma „Gwardia" w Koninie i w Kaliszu i wreszcie w Kaliszu **istnieje mająca już dzisiaj za sobą wielkie triumfy, mimo rocznej pauzy, sekcja wioślarska.** Druga sekcja wioślarska znajdująca się w Koninie jest nieco słabsza.

Są i sekcje strzeleckie. Niestety „strzelcy" „Gwardii" mają kłopoty. Mianowicie nie mają się gdzie zgłosić, bo nie ma jeszcze Polskiego Związku Strzeleckiego.

Zachodzi pytanie, czy Zrzeszenie potrafi dać wszystkim klubom na prowincji i wszystkim kołom, należyte możliwości rozwoju. Z tym pytaniem też zwróciliśmy się do instruktora terenowego „Gwardii" ob. **Racka.**

W odpowiedzi otrzymaliśmy rozdzielnik sprzętu sportowego na teren całego województwa. Setki oszczepów, tyczek, kolców, setki par butów sportowych i tysiące koszulek i spodenek sportowych wyjrzało spod cyfr rozdzielnika.

W odpowiedzi otworzono nam dużą szafę znajdującą się w sekretariacie, w której zobaczyliśmy setki stoperów.

Dzisiaj nie istnieją już dla nas kłopoty ze sprzętem sportowym, nie znamy też problemów opieki lekarskiej lub trudności transportowych. „Gwardia" to tysięczne rzesze ormowców i funkcjonariuszy M. O. Nam zawsze mniej chodziło o wybitne jednostki, a opieraliśmy się na masach. Postulaty umasowienia sportu powoli już realizujemy. Grono instruktorskie jest chwilowo także jeszcze szczupłe. **Jest Arski w sekcji bokserskiej, jest i Adamczewski i Witkowski w sekcji piłki nożnej. Ale wnet będzie ich więcej.**

— A dalsze plany?

— Jak zwykle są i plany niewykonane. Zamierzano wybudować największy stadion sportowy w Poznaniu. Miał on stanąć przy ul. Gen. Świerczewskiego. Niestety, jak tyle pięknych planów nie został on zrealizowany. Brak funduszów. Ale nie zrezygnowano z budowy wzorowego boiska sportowego z bieżnią na 6 torów, z torem kolarsko-motorowym oraz kortami tenisowymi. Budowa tego boiska ma zostać ukończona jeszcze w ramach planu sześcioletniego.

(J. N.)

Bokserzy śląscy na TPZ

KATOWICE. Bokserzy śląscy mimo pozornie martwego sezonu nie próżnują. Wykorzystując wolne terminy postanowili zorganizować szereg imprez, z których dochód przeznaczony zostanie na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

W Siemianowicach team złożony z czołowych pięściarzy ŚLOZB, zmierzy się z drużyną w skład której wchodzić będą **bokserzy z Siemianowic i Sosnowca.**

Mecz odbędzie się 16 lipca, a zestawienie par przedstawia się następująco. Na pierwszym miejscu pięściarze teamu: Smoczok-Wnuk, Owczarczyk — Guzy, Wycisk — Grzesik, Kubicki — Moryś, Sznajder — Spałek, Biznac — Jaroś, Paterek — Pyka, Hofferek — Sękała.

W Bielsku 16 lipca, reprezentacja ŚLOZB walczyć będzie z reprezentacją Bielska. W tym meczu będą walczyć następujące pary. Suszka — Siedlaczek (B), Chmiel — Konopacki (B), Rudner — Fiedorek (B), Krawczyk — Zygmunt (B), Bartel — Sachsa (B), Wajs — Traczewski (B), Urbaniak — Dobija (B), Drapała — Szczypiński.

* * *

W rocznicę Manifestu PKWN ŚLOZB o godz 18-tej organizuje mecz bokserski z udziałem dwóch drużyn, w składy których wejdą najlepsi pięściarze okręgu. Zestawienie par zapowiada szereg atrakcyjnych walk. Po raz pierwszy od czasu mistrzostw okręgu wystąpi w tym mecze nadzieja Śląska w wadze ciężkiej «Nandzik, który podciągnął się znacznie na szeregu obozów wyszkoleniowych i w Katowicach zda pierwszy egzamin w walce z Drapałą.

Zestawienie par w tym meczu będzie następujące: Gumowski — Smoczok, Grzywocz — Guzy, Bazarnik — Matloch Krawczyk — Brękler I, Sznajder — Kubicki, Nowara — Bizanc, Dobija — Paterok, Drapała — Nandzik.

Zobowiązania H. Zatorskiego z Chełmka w Ryczowie

ZWIĄZKOWIEC CHEŁMEK NA WSI

RYCZÓW Miejscowość Ryczów w powiecie wadowickim miała w tych dniach nielada atrakcję sportową, Miejscowy LZS Ryczów odwiedziła II-ligowa drużyna Chełmka, która rozegrała z nim propagandowe zawody piłkarskie.

Goście, którzy przyjechali własnym autobusem witali przedstawiciele Gminnej Rady Sportu Wiejskiego i LZS-u Ryczów. Na boisku zebrała się niemal cała wioska

W Ryczowie nie było dotąd nawet prawdziwego boiska, ale zapowiedź przyjazdu II-ligowej drużyny zdopingowała do pracy działaczy i zawodników LZS-u którzy w ciągu kilku dni mimo niesprzyjającej pogody wybudowali przepisowe boisko z „prawdziwymi" bramkami.

Goście wręczyli przed meczem LZS-owi nowiutką piłkę i piękny proporczyk, otrzymując w zamian wiązanki z kwiatów.

Sam mecz zakończył się łatwym zwycięstwem II-ligowców 5:1, którzy dali piękny pokaz gry zespołowej. Chełmek wystąpił w swym najlepszym składzie. Wśród młodych piłkarzy Ryczowa wyróżnili się bramkarz Wołoch obrońcy Kania i Kubarek.

Po zawodach najlepszy piłkarz Chełmka Henio Zatorki zobowiązał się opiekować się LZS-em Ryczów, udzielać rad i wskazówek w treningach piłkarzom wiejskim i szkolić drużynę juniorów, która ma tam powstać w najbliższym czasie.

Bezinteresowny przyjazd do Ryczowa II-ligowego Chełmka spełnił w zupełności zadanie zbliżenia sportowców miasta i wsi i zdobycia dla sportu nowych zwolenników (WK)

Nowe władze dolnośląskich pięściarzy

WROCŁAW (tel. wł.). Doroczne Walne Zebranie Dolnośląskich pięściarzy wybrało następujące władze: prezes Wilczok, wiceprezesi Włodarek, Buczyński, Erdt, sekretarz Kowalczyk przewodniczący WF Kargier, przewodniczący Wydz. Sędziowskiego Solarski, przewodniczący Wydz. Szkoleniowego Gorzkowski

Z ciekawych wniosków powzięto uchwałę utworzenia na Dolnym Śląsku klasy A wydzielonej, która składać się będzie z Gwardii, Legii, Górnika Wałbrzych, Związkowiec Wrocław, Spójnia Jelenia Góra, Włókniarz — Odra Nowa Sól. Normalna klasa A składać się będzie z 10-ciu drużyn, które walczyć będą w półgrupach. Na Walnym Zebraniu obecni byli delegaci PZB kpt. Lempart i kpt. Neuding.

Mecz z Francuzami odbędzie się we Wrocławiu w środę, początek o godz. 20-tej, proszę wobec tego dzwonić na Nr. 36-23 o godz. 22-giej

LIGA ŻUŻLOWA WE WROCŁAWIU

WROCŁAW (tel. wł.). W trójmeczu motocyklowym który odbył się na torze żużlowym Stadionu Olimpijskiego zwyciężył Ostrowski Klub Motocyklowy 24 pkt., przed Budowlanymi Rybnik 17 pkt., Związkowcem Wrocław 11 pkt. Indywidualnie wygrał Szpitalniak (OKM) 9 pkt., 2) Rejek (OKM) 8 pkt., 3) Dziura (Budowl. Rybnik) 8 pkt. Ogółem odbyło się 9 biegów, przy czym z każdej drużyny startowało po 3 zawodników. Punktacja była 3, 2, 1.

Finał sprawy Cichockiego

WARSZAWA PZPN przeprowadził dochodzenia w sprawie rzekomego uprowadzenia zawodnika Cichockiego dawniej przynależnego dla WZKS Widzew obecnie ZS Gwardia Warszawa. Dochodzenia wykazały, że zawodnik Cichocki nie został uprowadzony. Cała sprawa polegała na skomplikowanych nieporozumieniach i niedomówieniach. Zwolnienie dla Cichockiego wystawił Zarząd Główny Zrzeszenia Włókniarz nie komunikując o swej ostatecznej decyzji klubowi widzewskiemu. Z drugiej strony zawodnik Cichocki został już potwierdzony dla ZS Gwardia Warszawa to znaczy przed meczem Widzew — Ostrovia.

W obydwu decyzjach nie został zawodnik powiadomiony. Nie wiedzieli o tym również działacze którzy przybyli do Warszawy aby przewieźć Cichockiego na zawody do Łodzi.

Ponieważ najbardziej winnym okazał się Cichocki więc nałożona poprzednio 2 miesięczna dyskwalifikacja została utrzymana a działacze działający w dobrej wierze zostali odwieszeni otrzymując jedynie skromne nagany. (km)

Pomorzanie robią największe postępy na obozie juniorów

PZPN w Świdnicy

Wystarczy wsiąść do wygodnego Fiata PKS-u, aby w ciągu godziny przenieść się z obozu pięściarskiego we Wrocławiu do obozu piłkarskiego w Świdnicy. Tu w państwowym gimnazjum im. Kasprowicza już trzeci rok z kolei skoszarowana jest młoda gwardia naszych piłkarzy, którzy systematycznie pracują nad zdobyciem potrzebnych kwalifikacji!

* * *

CIĘŻKA DROGA PIŁKARZY

Kto nie posiada zdolności fizycznych, inteligencji i ambicji prawdziwego sportowca, nie będzie rasowym piłkrzem. A zawodnik który posiada wymagane cechy stanie się dobrym piłkarzem wówczas gdy przez kilka lat odda się bez reszty solidnemu treningowi.

Do tego trzeba jeszcze dodać, że drużynę piłkarska tworzy zespół rozumiejących się i grających określonym systemem zawodników.

W MŁODZIEŻY PRZYSZŁOSC

Perspektywę naszego reprezentacyjnego piłkarstwa tworzy właśnie młodzież, którą szkolimy w Świdnicy. Praca wymaga długotrwałego wysiłku, tak piłkarzy jak i kierownictwa. Ale tylko racjonalna solidna praca wyprowadzi naszą piłkę na właściwe tory. Kiedy piszemy te słowa nie znamy jeszcze wyniku naszych juniorów w meczu z juniorami węgierskimi. Ale nie będzie przesady, jeśli powiemy, że mamy więcej zaufania do drużyny młodych, która szkoliła się w Świdnicy, aniżeli do zespołu reprezentacyjnego, który mimo ciągłych wariantów w zestawieniu, gra źle. Bo bez solidnej pracy nie ma sukcesów

ROSNĄ NOWE ZASTĘPY

Pierwszy turnus obozu w Świdnicy rozpoczął się w dniu 3 bm. i potrwa do 24 bm. Zgromadził on 175 młodych i utalentowanych piłkarzy z okręgów: krakowskiego, dolnośląskiego, gdańskiego, opolskiego, pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego, śląskiego, warszawskiego, zagłebiowskiego. Każdy z okręgów przysłał 15 zawodników i kierownika. Wyjątek stanowi Śląsk, który posiada na obozie dwie drużyny.

Drugi turnus rozpocznie się w dniu 28 bm. i potrwa do 16-ego sierpnia. Obecni będą na nim piłkarze Białego stoku, Częstochowy, Kielc, Lublina, Olsztyna, Pomorza Zachodniego, Rzeszowa, Podlasia, Przemyśla i Radomia.

11 NAUCZYCIELI

Rzecz oczywista, że tak obszerna kadra wymaga odpowiednich trenerów. Nic więc dziwnego, iż na miejscu jest cały sztab szkoleniowy, któremu przewodzi T. Forys. Tajników sztuki gry piłkarskiej uczą: Koncewicz, Drabiński Matyas, Giergiel, Anioł Bartolik, Jezierski, Gazur, Niewiadomoski i Piotrowski. Jedenastka trenerów uczy przyszłych reprezentantów Polski piłkarskiego fachu, a delegat ZMP — Ochab dba o wyszkolenie ideologiczne.

DZIEŃ PRACY

Obozowicze nie mają „łatwego" życia. O 6-ej rano budzi ich pobudka. Szybka zbiórka, raport, podniesienie flagi na maszt i 20 minut gimnastyki trwają do godziny 6,30. 15 min zajmuje toaleta a o godz. 6,45 zaczyna się śniadanie, które trwa godzinę Następna godzina poświęcona jest wykładowi teoretycznemu (historia piłki nożnej, przepisy gry, technika, taktyka) Od 9,15 do 11,45 trwają zajęcia na boisku. Od 12.30 do 13,30 obiad po czym do godziny 15-ej przerwa. Od 15 do 15,45 wykład teoretyczny, po którym następują zajęcia na boisku do godz. 18,45

W czasie zajęć na boisku następuje krótka przerwa w celu spożycia podwieczorku, który dostarczany jest na stadion. Od 19,15 do 20,15 kolacja, po której do godz. 21,30 czas wolny. O 21,45 następuje cisza nocna.

KTO ROBI POSTĘPY

Pierwsze dni na obozie wykazały, że największe postępy robi okręg pomorski, po którym kroczą Warszawa i Śląsk. Odbyły się już próby sprawności i pięciobój piłkarski, który składa się ze „slalomu", gaszenia piłki, uderzenia piłki z odległości 11 metrów do bramki o wymiarach 1x1 m., główkowania i rzutu z linii bocznej.

W każdej z 5 konkurencji można zdobyć po 20 punktów. Indywidualnie najlepszym wynikiem legitymuje się Jazłowiecki (Marymont Warszawa), który zdobył 72 pkt., Jankowski ze Śląska uzyskał o 1 pkt. mniej.

Ponad 10 juniorów osiąga na zawodach lekkoatletycznych wysokość 160 cm., 7 chłopców biega 1 km poniżej 3 min., w dal skacze w granicach około 5,60 m. ale nazwisk opiekun naszych piłkarzy nie chce ujawnić, gdyż obawia się, że zabiorą mu tych chłopców do lekkoatletyki.

Najlepszym sprinterem jest Harmacen (Poznań), który na 100 m., uzyskuje czas w granicach 12 sek., a wzwyż skacze najlepiej Obałek z Zagłębia. W pięcioboju I m. zajęła drużyna śląska.

Dla usprawnienia prac obozowych chłopców podzielono na dwie ligi: północną i południową. W czasie zajęć na boisku odbywają się także mecze sparringowe pomiędzy reprezentacjami okręgów. Do wyników bramkowych nie przykłada się jednak wagi. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, aby wyłowić talenty.

W drugim okresie trwania obozu będą już grały między sobą drużyny złożone z najlepszych obozowiczów, którzy w przyszłości przyniosą chlubę naszemu piłkarstwu.

M. Drajgor.

Doroczny zlot młodzieży polskiej w Belgii

BRUKSELA. W obecności ponad 5.500 widzów i z udziałem około 750 sportowców polskich odbył się w Montegnee koło Liege czwarty doroczny zlot młodzieży polskiej w Belgii. W zlocie wzięły udział drużyny piłki nożnej, siatkówki i koszykówki ze wszystkich okręgów Belgii, młodzież zorganizowana w klubach sportowo-społecznych, zespoły taneczne oraz grupy uczniów i uczennic szkół polskich.

Młodzież ta dała na zlocie wyraz miłości i przywiązania do Ojczyzny, wykazała swą spoistość organizacyjną oraz zademonstrowała tężyznę fizyczną i dorobek całorocznej pracy.

Zawodom sportowym oraz pokazom gimnastyki rytmicznej i tańcom regionalnym przyglądali się z zainteresowaniem: poseł R. P. w Belgii — Krajewski, konsul generalny — Zieliński, delegatka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Belgijskiej — Blumme, przewodniczący Rady Narodowej Polaków w Belgii — Walotka oraz liczni przedstawiciele władz, organizacji belgijskich i prasy.

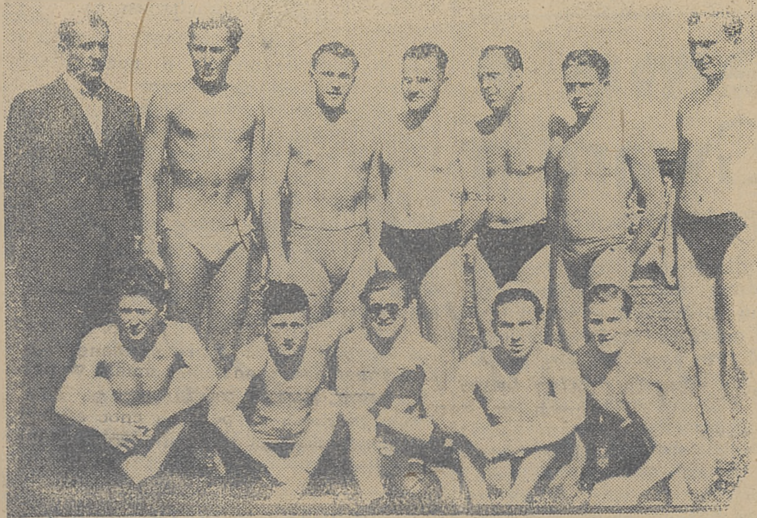
Mistrzowski okręg oraz najlepsze drużyny, zespoły i zawodnicy otrzymali cenne nagrody (puchary, sprzęt sportowy), ufundowane przez poselstwo i konsulat gen. R. P. w Brukseli, Radę Narodową, delegaturę PCK i „Gazetę Polską". Zawody, pokazy i występy zlotowe były filmowane. W dziennikach brukselskich i leodyjskich ukazały się sprawozdania ze zlotu, w których autorzy wyrażają się bardzo pochlebnie o dorocznym święcie młodzieży polskiej w Belgii.

5-te zwycięstwo waterpolistów wrocławskiego AZS-u

O MISTRZOSTWO LIGI PIŁKI WODNEJ

POZNAŃ. W meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski ZS Stal (Ostrowiec) pokonała Spójnię (Poznań) 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Kierysz i Rybkowski. Zawody prowadził Smoderek (Wrocław).

WROCŁAW. Waterpoliści wrocławskiego AZS-u odnieśli piąte z kolei zwycięstwo, wygrywając tym razem w meczu o mistrzostwo Ligi z Gwardią (Kraków) 3:0 (2:0). Bramki dla gospodarzy uzyskali: Kopral — 2 i Kratochwil — 1. Sędziował ob. Górny z Katowic. Widzów 1.500 osób.



Drużyna waterpolowa „Stali", Katowice, posiada najlepszych graczy i najliczniejsze rezerwy. — Na zdjęciu od lewej stoją: bramkarz Bochenek (w cywilu) Szczok, Wąs, Szczepański, Halor, Piwko (rez.), Szendzielorz, Łutkowiak (II bramkarz), Szołtysek (rez.), Procel N., Madej (rez.), Procel II (rez.).

Sztamm odrabia zaległości w wychowaniu bokserów

Za 10 dni start do mistrzostw juniorów

WROCŁAW. Niedziela jest wolna od zajęć na obozie treningowym juniorów bokserskich. 116 osobowa gromadka Sztamma nie nudzi się jednak. Wrocławianie pamiętają o swych gościach i zasypują ich zaproszeniami na mecze, wyścigi, pokazy. Wieczorem chłopcy byli na zawodach bokserskich Pa-Fa-Wag — Gedania.

Spotykamy Sztamma gdy otoczony swymi pupilkami wraca na teren obozu

— Za 10 dni wyruszamy z mistrzostwami. 19-go rozpoczynają się przedboje, potem eliminacje, ćwierć finały...

— Gdzie ostatecznie odbędą się mistrzostwa?

— Istniał początkowo projekt, aby wstępne walki rozgrywać na terenie obozu, a dopiero walki półfinałowe i finałowe rozegrać w Hali. Osobiście jestem zdania, że cały turniej powinien być przeprowadzony w jednakowych warunkach, więc w Hali Ludowej.

— Co słychać nowego na obozie?

— Cóż, pracujemy intensywnie. Dużo jest kłopotów, ponieważ blisko 120 osobowa gromada obozowiczów wymaga stałej i czujnej opieki. Niestety nie wszyscy chłopcy wykazują należytą obowiązkowość i dyscyplinę. Musimy ich pilnować na każdym kroku. Przed paru dniami musieliśmy usunąć jednego z zawodników, za niewłaściwe zachowanie. Kluby widocznie nie przykładały dostatecznej wagi do wychowania swych zawodników. Szybko usuwamy te zaległości. Olbrzymia większość chłopców rozumie już dobrze jakie obowiązki spoczywają na sportowcach. Te przykrości i kłopoty wynagradza nam jednak przeświadczenie, że z obozowiczów wyrosną dużej klasy pięściarze.

— A właśnie, jaki poziom reprezentują juniorzy?

— Jak na każdym prawie obozie — jest dużo elementu b. utalentowanego, ale przyjechali również surowi bokserzy. Z tymi jest najwięcej roboty. Oczywiście są i tacy, którym się wydaje, że można zostać klasowym zawodnikiem bez sumiennej pracy, że wszystko przyjdzie samo. Zdaje się, że rozwialiśmy już te złudzenia, reszty dokona turniej na którym wszyscy się przekonają, ile trzeba wysiłku, by osiągnąć pewien poziom.

Znajdujemy się w pełni sparringów. Podzieliliśmy obozowiczów na dwie grupy i jednego dnia sparruje jedna 60 osobowa grupa, następnego druga.

— Jak obesłane są poszczególne kategorie?

— Nie robiliśmy jeszcze szczegółowego podziału. Ważymy chłopców codziennie, ale w jakiej kategorii będą ostatecznie walczyć w mistrzostwach, zdecyduje się w ostatnich dniach przed zawodami.

W pierwszej grupie, w której znajdują się papierowcy i muchy, mamy 30 zawodników, kogutów i piórkowców jest 38- lekkich — 19, półśrednich — 17, średnich, półciężkich i ciężkich najmniej bo 12. Wydaje mi się, że najwięcej będzie piórkowców, zgodnie zresztą z tradycją mistrzostw seniorów.

— A szanse?

— Jest jeszcze wiele czasu na omówienie ich. Naogół faworytami są zawodnicy znani już z występów w swych klubowych ósemkach a nawet reprezentacjach okręgowych. Liczę jednak na pewne niespodzianki.

— Więc obóz żyje już nastrojami mistrzostw?

— Raczej jeszcze nie. Wprawdzie chłopcy w godzinach przeznaczonych na rozgrywki chętnie mówią o turnieju, ale zajęcia prowadzimy spokojnie, systematycznie, tak jakby termin mistrzostw był jeszcze bardzo odległy. Finiszować będziemy w ostatnich kilku dniach przed rozpoczęciem turnieju.

Sam turniej powinien być niemniej ciekawy niż mistrzostwa seniorów. Zresztą — to już tylko kilka dni. Zobaczymy.

Tour de Pologne bez Turkow

⊙ Turecki Związek Kolarski powiadomił organizatorów wyścigu dookoła Polski, że nie będzie mógł przysłać swej reprezentacji na tę imprezę, z powodu mistrzostw narodowych Turcji, organizowanych w tym samym terminie, co Tour de Pologne.

⊙ Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zniosło na prośbę Komitetu Organizacyjnego, dni bezmięsne na okres trwania wyścigu. Zarządzenie to odnosi się jednak tylko do kolarzy.

⊙ Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło datownik okolicznościowy Wyścigu Dookoła Polski, którym pieczętowana będzie cała korespondencja wychodząca z Warszawy w okresie wyścigu.

Datownik przedstawia sylwetkę kolarza i napis — „VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski".

400-TU STUDENTÓW CZESKICH NA FESTIWAL MŁODZIEŻOWY W BUDAPESZCIE

PRAGA. Na światowy festiwal młodzieżowy, który odbędzie się w przyszłym miesiacu w Budapeszcie, Czechosłowacja wyśle 114-osobową ekipę sportowców. Uczestniczyć oni będą w rozgrywanych tam akademickich mistrzostwach świata.

W festiwalu będzie uczestniczyć również grupa, złożona z 70-ciu studentów, która zajęła pierwsze miejsce w zorganizowanym przez Związek Młodzieży Czeskiej pokazie tańca i pieśni oraz 16-tu reprezentantów organizacji studenckiej CSR. Dalszych 200-tu studentów czechosłowackich przybędzie do Budapesztu na ostatnie trzy dni festiwalu.

Biegacze radzieccy w dobrej formie

MOSKWA Biegacze radzieccy wnieśli w bieżącym sezonie szereg poprawek w tabeli lekkoatletycznych rekordów ZSRR

Ostatnio wymazany został z tabeli jeden z najstarszych 13 lat liczący rekord w sztafecie męskiej 4x100 m. Nowy rekord — 41,8 sek., jest o 0,4 sek lepszy od dotychczasowego.

Tegoroczne wyniki, na bieżni wykazują, że lekkoatletyka radziecka dysponuje szczególnie bogatymi rezerwami wśród sprinterów. Oprócz Sucharewa, który na 100 m miał już w tym sezonie trzykrotnie doskonały czas 10,5 sek. cała stawka sprinterów z Sanadze, Dagmanem i Grogoriewem na czele przebiega ten dystans regularnie w granicach 10,5 — 10,7 sek.

Ostatnio, w celu popularyzacji biegów na długie dystanse ustanowiono specjalne nagrody imienia znanych biegaczy rosyjskich braci Znamieńskich o które będą co roku rozgrywane biegi na 1,500 i 5000 m. W tym roku nagrody po raz pierwszy zdobyli: rekordzista ZSRR — Pugaczewski (1.500 m — 4:01.8 min) i Popow — (5,000 m — 14:48,4 min.)

Poznańska Warta na wsi

Dzień Sportu Wiejskiego w Nowym Kramsku

Coraz powszechniejsza akcja łączności miasta ze wsią w sporcie znalazła swój wyraz w pięknej imprezie sportowej w Nowym Kramsku. Dzień Sportu Wiejskiego uświetniony został przyjazdem doborowej grupy sportowców poznańskich z Zw. K. S. Warta.

W dwóch autobusach pocztowych liczna wycieczka poznańska przywiozła historycznej wsi autochtonicznej radość i oczekiwaną od dawna pogodę. Po wielu zimnych i dżdżystych dniach zaświeciło w niedzielę w Nowym Kramsku słońce.

Zaraz po przybyciu przed dom gromadzki, poszczególni chłopi i dziewczęta wiejskie Nowego Kramska zaprosili do siebie na obiad sportowców i licznych wycieczkowiczów z Poznania i Wolsztyna

Po miłej pogawędce z gospodarzami udajemy się na nieco odległe boisko Polonii. Leży ono w małym lasku sosnowym i okolone jest młodymi brzóskami. Przed wejściem rzuca się w oczy ogromny napis „LZS Polonia wita sportowców poznańskiej Warty". Boisko Polonii jest ciężkie i piaszczyste. Poloniści pracowali ostatnio bez wytchnienia nad jego wyrównaniem i uwalcowaniem Na masztach powiewają flagi: biało - czerwona i zielono - czerwona, symbolizująca sojusz robotniczo - chłopski.

Na boisku zebrało się blisko 6000 widzów, co na stosunki wiejskie jest bardzo dużo. Warciarze ustawili pośpiesznie ring na środku boiska i zainstalowali mikrofon i głośniki, które bezinteresownie dla uświetnienia imprezy przywieźli ze sobą. Uroczystości otworzył prezes Pow. Rady Sportu Wiejskiego ob Liśkiewicz z Wolsztyna.

Skolei przemawiali wójt gminy Babimost Bielas i członek pow. zarządu ZMP Wolsztyn — Siedlarek.

Szczególnie serdecznie powitał warciarzy prezes a zarazem czynny sportowiec Polonii — Fabiś, który następnie scharakteryzował działalność swego klubu założonego już w 1923 roku (szczegółową historię Polonii znaleźli czytelnicy w Nr. 48 Sportu).

Za serdeczne przyjęcie podziękował przedstawiciel Warty ob. Misiorny, który oznajmił zebranym, że Warta objęła patronat nad LZS Polonią i zrewanżuje się ugoszczeniem autochtonów ziemi lubuskiej w Poznaniu.

Wokół ringu zebrała się liczna rzesza publiczności i szczególnymi brawami przyjęła popularnego trenera Warty Majchrzyckiego, i jego 13-tu młodych wychowanków, wśród których znajdowali się Lech, Ratajczak, Szkudlarek i Franek. Trener Majchrzycki i Franek zademonstrowali publiczności pokaz wszystkich poszczególnych ciosów i uników. Chłopi Nowego Kramska nieobeznani jeszcze z tajnikami sztuki bokserskiej mogli się przekonać jak wolno i nie wolno boksować.

Czwórka pupilów Majchrzyckiego przedstawiła poza tym metody treningu w skakance i w walce z cieniem. Następnie w dwurundowych walkach spotkały się następujące pary: Łukowski — Leitgeber, Obecny — Polankiewicz, Biskupski — Kamierczak Szkudlarek — Ratajczak i Franek — Korbik (który po dwuletniej przerwie wojskowej wznowił trening w Warcie). Najlepszą walkę pokazali Szkudlarek i Ratajczak.

Wielu cennych, fachowych uwag jak i dużo zdrowego humoru wniósł speaker Krajczyński. Inicjatywa naszego eksmistrza Majchrzyckiego spotkała się z niezwykle przychylnym przyjęciem widzów zyskując sobie sporą grupę wiejskich zwolenników boksu

W biegu na 3,000 m. zwyciężył bez konkurencyjnie w ładnym stylu Lepa z Polonii w czasie 10:18,0 przed Piweckim.

W przedmeczu spotkali się piłkarze LZS Jedność z Podlokli z jedenastką Gwardii z Kargowej. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „Jedności" w st. 1:0 (0:0). Bramkę uzyskał Piątyszek z rzutu karnego.

Clou programu stanowił mecz Warty z jedenastką Polonii. Spotkanie rozpoczęło się sensacyjnie, bo już w 4 min. gospodarze zdobyli z główki Piweckiego II prowadzenie. W 2 min. później w zamieszaniu podbramkowym z samobójczego strzału goście zdobyli wyrównanie a wkrótce — potem Szawczyk z rzutu wolnego zdobył prowadzenie. — Marcinkowski z przeboju strzelił trzecią, a Radtke — z winy bramkarza uzyskał czwartą bramkę.

Podyktowany w 35 min. rzut karny egzekwował bramkarz Polonii Kędzierzyński i ładnym strzałem ustalił wynik do przerwy 1:4.

Podczas przerwy zespół Ludowy Domu Społecznego w Nowym Kramsku wykonał efektownie stary regionalny taniec babimojski. Do tańca przygrywała orkiestra na dudach, skrzypcach i flecie. Opuszczając boisko tancerze spotkali się z entuzjastycznymi brawami publiczności.

W drugiej części gry Korbel zdobył dla warciarzy piątą bramkę, ale poznaniacy opadli wyraźnie na siłach i lepsi kondycyjnie gospodarze wzięli inicjatywę w swoje ręce. Rezultatem tego była bramka uzyskana z ładnego strzału Dąbrowskiego W toku przewagi miejscowych Warta z sporadycznego wypadu uzyskała z główki Radtkego szóstą i ostatnią bramkę dnia

W sumie mecz był bardzo ciekawy. Warciarze byli lepsi technicznie, choć wszystkie bramki uzyskali w mało efektowny sposób. Polonia grała niezwykle ambitnie i nienajgorzej technicznie. Sędziował dobrze ob. Przykucki z Poznania.

Kierownik Warty obiecał sprowadzić w II rundzie rozgrywek Polonię do Poznania na przedmecz zawodów ligowych.

Wieczorem odbyła się wielka zabawa ludowa, podczas której członkowie i członkinie LZS odśpiewali własną pieśń „Sportowcy, sportowcy", — a poznaniacy „Dopóki na Ostrówku"

Trzeba podkreślić, że przygotowanie wspaniałej imprezy w Nowym Kramsku wymagało dużo wysiłku i pracy. Słowa uznania należą się wszystkim mieszkańcom wioski a szczególnie niestrudzonym działaczom Polonii Fabisiowi i Wańskiemu oraz Liśkiewiczowi i Jankowiakowi z Pow. Rady Sportu Wiejskiego.

Około północy pożegnaliśmy gościnnych mieszkańców Nowego Kramska. Zewsząd padały okrzyki „Niech żyje Warta!" żegnano nas z naprawdę wzruszającą serdecznością z piosenką prostą starego dudziarza, skrzypka i fleisty.

Jechaliśmy szczęśliwie przez Babimost, Wolsztyn i Grodzisk do Poznania. W autobusie nie było nikogo, ktoby nie był zadowolony z pięknej wycieczki. Rozmawialiśmy z przedstawicielami Wojew. Rady Sportu Wiejskiego insp. Kurowskim i sekretarzem Hermanowskim, którzy wyrazili się z największym uznaniem o działalności LZS Polonii.

„Sport" w jednym ze swych ostatnich numerów umieszczając reportaż z Nowego Kramska zwrócił uwagę odpowiednim czynnikom za pozytywną pracę Polonii i w zorganizowaniu Dnia Sportu Wiejskiego nasza gazeta ma również pewną zasługę.

Wieś Nowe Kramsko na długo zachowała w pamięci słoneczną niedzielę 3 lipca, świadczącą o braterskiej solidarności sportowców miasta i wsi

Kozłowski H.
korespondent terenowy



Piłkarze poznańskiej Warty i LZS Polonia przed meczem w Nowym Kramsku

GÓRNIK JANÓW — OGNIWO WROCŁAW 5:0

ZAŻARTE WALKI MISTRZÓW KL. A

O awans do II-giej ligi

KATOWICE. W trzecią z kolei niedzielę rozgrywek międzygrupowych o awans do II ligi odbyło się 9 spotkań. Pauzowało ZS Stal Sosnowiec i ZS Metal Bobrek. Termin tego spotkania przesunięto, gdyż obydwa zespoły oddały swych najlepszych piłkarzy do reprezentacji juniorów na mecz z Węgrami. Rozegrane wczoraj spotkania dały następujące wyniki:

Rzeszów: Resovia — Stal Starachowice 3:1 (3:1).
Kraków: Zwierzyniecki — Kolejarz Przemyśl 4:3 (2:1).
Janów: Górnik — Ogniwo Wrocław 5:0 (0:0).
Szczecin: Kolejarz — Kolejarz Gdynia 1:8 (1:6).
Leszno: Polonia — Brda Bydgoszcz 3:2 (1:1).
Piotrków: Concordia — Unia Pionki 2:1 (1:0)
Częstochowa: Włókniarz — Sparta Zamość 5:0 (3:0).
Łuków: Orlęta — Gwardia Białystok 1:3 (0:2).
Pruszków: Znicz — Kolejarz Olsztyn 5:0 (4:0).

GÓRNIK JANÓW — OGNIWO WROCŁAW 5:0 (0:0)

JANÓW Typowa ta walka o punkty miała dwa oblicza. Do przerwy obydwie drużyny były pierwszorzędne i gra była zupełnie otwarta. Wszystko przemawiało za tym, że mecz zakończy się remisowo.

Po przerwie Górnik postawił wszystko na jedną kartę, i wrocławianie załamali się już po pierwszej bramce, przegrywając w konsekwencji wysoko 5:0 (0:0).

Przez Stowarego 3 i Koźlika 2 Janów zdobył swe bramki.

Sędziował ob. Buczyński z Poznania. Widzów 8 tysięcy.

Włókniarz Częstochowa — Sparta Zamość 5:0 (3:0)

CZĘSTOCHOWA. Włókniarz wygrał w pięknym stylu, mając przez cały czas meczu wyraźną przewagę. Sympatyczna drużyna Sparty grała bardzo ambitnie, ale wykazała duże braki techniczne.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Jędrzejewski, Obst, Kimkiel, Dudek i Małek.

Sędziował Bukowiecki — widzów 3 tysiące.

Znicz Pruszków — Kolejarz Olsztyn 5:0 (4:0)

PRUSZKÓW. Dotychczasowy leader grupy V został zdeklasowany przez wspaniale usposobioną w tym dniu drużynę Zniczu, dla której bramki zdobyli: Schiele (2), Lewandowski (2) i Grzechociński. Sędziował ob. Jagodziński. Widzów 2 tysiące.

Kolejarz Szczecin — Kolejarz Gdynia 1:8 (1:6)

SZCZECIN. Jednostronna gra przez cały mecz. Kolejarze z Gdyni zdobyli bramki ze strzałów Fallowa 5, Piłarskiego, Kobylańskiego i Duraja. Wyznaczony przez PKS sędzia nie przybył i spotkanie za zgodą obydwu drużyn prowadził miejscowy arbiter Dropicki.

RESOVIA — STAL STARACHOWICE 3:1 (3:1)

RZESZÓW. O wyniku spotkania i zdobyciu dwóch cennych punktów przez Resovię zadecydowała wspaniała gra całej jedenastki do pauzy. zwycięzcy niepotrzebnie zastosowali w obawie o wynik grę defensywną po zmianie stron i dlatego nie wygrali cyfrowo wyżej.

Bramki zdobyli dla Resovii Drewnicki 2, i Pesz. Sędziował ob. Zodlacki z Tarnowa. Widzów 3 tysiące.

ORLĘTA ŁUKÓW — GWARDIA BIAŁYSTOK 1:3 (0:2)

ŁUKÓW. Gwardia białostocka była zespołem lepszym w pierwszej części meczu, w której zapewniła sobie zwycięstwo. Orlęta zdobyły honorową bramkę po przerwie przez Chichłowskiego.

Sędziował ob. Buśkiewicz.

Budowlan Kraków — Kolejarz Przemyśl 4:3 (2:1)

Kraków. W meczu o wejście do ligi Budowlani Kraków odnieśli pierwsze zwycięstwo bijąc dotychczasowego leadera I grupy Kolejarzy 4:3 (2:1). Przy stanie 3:1 dla Budowlanych kolejarze wyrównali na 3:3 następnie Budowlani nie wykorzystali rzutu karnego i dopiero w ostatnich minutach strzelili pierwszą bramkę. Bramki zdobyli dla Budowlanych Ostrowski 2, Wawrzuciak 1 Panek 1, dla Kolejarzy Rabiej 2 i Mielniczek 1. Sędziował **Kwiatkowski z Poznania. Widzew 1000.**

CONCORDIA PIOTRKÓW — UNIA PIONKI 2:1 (1:0)

PIOTRKÓW. Walka była wyjątkowo zacięta i lepsza linia napadu gospodarzy przechyliła szalę zwycięstwa na ich korzyść. Ze strzałów Piłki i Dawidowicza zdobyła Concordia swe bramki. Strzelcem bramki dla Unii był Warchoł.

Sędziował ob. Wiśniowski z Wrocławia.

POLONIA LESZNO — BRDA BYDGOSZCZ 3:2 (1:1)

LESZNO. Na gorącym terenie Leszna leader grupy III Brda Bydgoszcz, faworyt swej grupy, przegrał spotkanie z Polonią po niezwykle ostrej, ale fair grze, tracąc dwa cenne punkty i prowadzenie w tabeli.

Pierwsza część meczu była wyrównana, druga wykazała nieznaczną przewagę zwycięzców, którzy swe bramki uzyskali przez Jankowiaka (Z) i Szędziorę. Brda swe bramki zdobyła przez Adamskiego i Nowaka.

Sędziował ob. Chrostek Widzów 5 tysięcy.

AZS POZNAŃ — STAL OSTROWIEC 1:7 (0:2)

Poznań (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo ligi piłki wodnej Stal Ostrowiec mając przez cały czas dużą przewagę, wysoko pokonała AZS Poznań 7:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kierysz i Rybkowski po 3 i Maciejewski 1, a strzelcem honorowej bramki dla akademików był Wolny.

AKS dotrzymał słowa

i poraz 3-ci zdobył tytuł

MISTRZA POLSKI W SZCZYPIORNIAKU

Katowice. Niedzielne rozgrywki finałowe o mistrzostwo ligi szczypiórniaka, rozstrzygnęły ostatecznie o zdobyciu po raz trzeci pod rząd tytułu mistrza Polski przez jedenastkę chorzowskiego AKS.

Nie wyjaśnioną natomiast jest sytuacja na dalszych pozycjach w tabeli. Do drugiego miejsca w niej i zaszczytnego tytułu wicemistrza Polski, w dalszym ciągu z równymi sznsami pretendują drużyny Budowlanych Opole i ŁKS Włókniarza z Łodzi.

Po niedzielnych spotkaniach, tabelka rozgrywek finałowych o mistrzostwo ligi szczypiórniaka przedstawia się następująco:

1) AKS Chorzów	4	8	42:14
2) Budowlani Opole	4	4	32:17
3) Włókniarz Łódź	4	4	23:17
4) Spójnia Katowice	4	0	16:65

AKS CHORZÓW — BUDOWLANI OPOLE 5:2 (4:0).

Opole (tel. wł.) W pierwszej części meczu dużą przewagę mają goście, u których koncertowo gra atak. Po zmianie pól, obraz gry ulega całkowitej zmianie. Stroną atakującą są miejscowi a jedynie świetnie broniący bramkarz AKS zapewnił swojej drużynie zwycięstwo. W jedenastce Budowlanych b. słabo zagrał atak.

Bramki dla AKS zdobyli Thiel II—3, Dertler i Thiel I po 1, a dla Budowlanych Koch i Gielnik po 1.

Sędziował dobrze p. Twardo z Warszawy Widzów 3500 osób.

ŁKS WŁÓKNIARZ — SPÓJNIA KATOWICE 11:4 (5:2)

Łódź (tel. wł.) W meczu finałowym o mistrzostwo ligi szczypiórniaka. ŁKS Włókniarz mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę, pokonał wysoko Spójnię Katowice 11:4 (5:2).

Bramki dla łodzian zdobyli: Huban 4, Szulc 3, Graczyk 2, Ulatowski i Bujanowicz po 1, a dla katowiczan Sidełko 2, Tomecki i Olejnik po 1.

Sędziował p. Brośnicki z Krakowa. Widzów 1500 osób.

WĘGRY - FRANCJA 1:1

w półfinale pucharu Davisa

BUDAPESZT. Pierwszy dzień rozgrywek półfinałowego meczu tenisowego o puchar Davisa w strefie europejskiej, między Węgrami i Francją, przyniósł każdej z drużyn po jednym punkcie. **Asboth** pokonał łatwo Francuza **Bernarda** 3:6, 6:0, 6:0, 6:3, a **Adam** uległ drugiemu reprezentantowi Francji **Abdesselamowi** 1:6, 3:6, 8:6, 6:8.

Spotkanie było rozegrane na nowym korcie centralnym stadionu Millenery wobec 10.000 widzów.

Co mówią o meczu w Gdańsku

⊙ **Punktualnie o godz. 17,30** na stadion we Wrzeszczu przybył Marszałek R. P. **Michał Żymierski** owacyjnie przywitany przez publiczność. Pan Marszałek w towarzystwie wojewody gdańskiego Zrałka oraz dyrektora WUKF posła **Lucjana Motyki** zasiadł w loży honorowej, skąd z zainteresowaniem śledził przebieg gry. Pan Marszałek wyraził uznanie dla polskich piłkarzy, podnosząc ich ambicję i ofiarność.

⊙ **Po meczu w szatni polskiej** panował nastrój rozgoryczenia. Chłopcy nie mogli darować sobie, iż stracili wielką szansę na uzyskanie wyniku, który mógłby być rekompensatą za porażki w Debreczynie. Jurowicz głośno narzekał na nieuwagę sędziego, wskutek czego, jak twierdził, padła pierwsza i trzecia bramka.

Członek kapitanatu Szymkowiak oświadczył, iż zadowolony jest z gry polskiej drużyny, przy czym na wysokości zadania stanęły formacje obronne, natomiast w pewnym stopniu rozczarował go napad. Twierdzi, iż porażka choć zasłużona, powinna wypaść różnicą jednej bramki.

DYREKTOR STEFAN KISIELIŃSKI jest zdania, że Jurowicz ma słuszność, twierdząc, iż w dwu wypadkach przy oddaniu celnych strzałów na bramkę Węgrzy znajdowali się na spalonym.

— Byłem pewien, że utrzymamy wynik bezbramkowy, a nawet przy odrobinie szczęścia potrafimy wygrać. Drużyna polska zasłużyła na najwyższą pochwałę za ambicję i ofiarność. Węgrzy byli dużo lepsi technicznie i taktycznie. System ofsidowy poprostu znokautował nasz atak.

POSEŁ MOTYKA: Węgrzy lepsi technicznie nie mogli sforsować naszych tyłów tak długo jak starczyło sił. Gra była wyrównana. Układ sił wskazuje jeszcze raz na konieczność intensywnej akcji szkolenia naszego footbollu.

MJR BETTER: Wynik słuszny Bardzo dobrze grały nasze formacje obronne. Drużynie zabrakło jednak sił, bowiem nasi zawodnicy zrobili na boisku co najmniej dwa razy dłuższą drogę niż Węgrzy.

GROSITS: Polacy bardzo mi się podobali. Liczyliśmy na to, iż pod koniec zabraknie im jednak sił. Nawet maszyna w tych warunkach by się wyczerpała. Nie macie dobrego napadu.

KOCSIS: Bardzo dobrze grał W... czorek i Szczurek. Wygraliśmy ... ba zasłużenie. Nie rozumiem d... czego publiczność gwizdała, ki... sędzia gwizdał ofsidy. Przecież ... ły one wyraźne.

TRENER KOLAR: Byłem zas... czony dobrą postawą waszej dru... ny. Graliście ... klasę lepiej, ni... roku ubiegłym w Budapeszcie... Wciąż jednak nie macie dob... go padu. Zresztą u nas ... rów... zawiódł. Szczególnie zaskoczy... mnie słaba for... a prawej strony...

Z uznaniem muszę podkreślić, ani pomocnicy, ani obrońcy pols... nie dali się zmylić zmianą w naszym ataku. W Budapeszcie t... zmiany wywoływały prawdziwy popłoch.

KAJAKOWCY POZNANIA

w doskonałej formie

na XI MISTRZOSTWACH POLSKI

POZNAŃ. W Poznaniu rozpoczęły się XI kajakowe mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie ponad 150 załóg z 14 klubów z całej Polski.

Do zebranych zawodników przemówił prezes okręgu poznańskiego Woźniak, po czym wciągnięto flagę państwową i proporczyki klubowe na maszt.

W pierwszym dniu rozegrano tylko biegi jedynek i dwójek na 10.000 m. W biegu dwójek zwycięska załoga poznańskiego Ogniwa: Matłoka — Jeżewski uzyskała najlepszy powojenny wynik 44:16,9 min.

Wyniki techniczne: dyst. 10.000 m jedynki wyścigowe — 1) Kardasz (Stal Poznań) 50:02,2; 2) Szajek (Kolejarz Pozn.) 51:46,2; 3) Szymkowiak (Kolejarz Pozn.) 51:50,1.

Dyst. 10.000 m dwójki wyścigowe — 1) Matłoka — Jeżewski (Ogniwo Pozn) 44:16,9; 2) Kozieras — Krzyska (Warta Pozn.) 46,23,6, 3) Kuźmin — Książkowski (Ogniwo Pozn.) 46:42,2.

Po 1-szym dniu w punktacji ogólnej prowadzi Ogniwo (Pozn.) 26 pkt., 2) Stal (Pozn.) — 24 pkt., 3) Warta (Pozn.) — 22 pkt.

POZNAŃ. (tel. wł.). W niedzielę przy pięknej pogodzie na sztucznym jeziorze „Rusałka" pod Poznaniem rozegrane zostały dalsze biegi w ramach kajakowych mistrzostw Polski.

Wyniki techniczne w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco:

Jedynki kobiet — dystans 500 m: 1) Szajkówna (Kol. Poznań) — 2,32,1; 2) Penczówna (Liga Morska Czechowice) — 2,47,4; 3) Kujawianka (Stal Poznań) — 2,48, 4) Tuszyńska (Ogniwo Poznań) — 2,51,2, 5) Szczepańska (AZS Kraków) — 2,53.

Dwójki mężczyzn dystans 1000 m 1) Ogniwo I Poznań (Jeżewski — Matłocha) — 3,47,5, Warta Poznań — 3,53, 3) Stal Poznań — 3,57, 4) Kolejarz Poznań — 4,00,8, 5) Ogniwo II Poznań, 6) AZS Kraków.

Czwórki kobiet, dystans 500 m: 1) Ogniwo Poznań (Kabłuszczak — Warta I Poznań — 2,27,2, 3) Warta II Poznań — 2,27,3, 4) Ogniwo II Poznań — 3,14,1.

Jedynki mężczyzn, dystans 500 m: 1) Folwarczny (LM Czechowice) — 2,15, 2) Szajet (Kol. Poznań), 2,17,2, 3) Szymkowiak (Kol. Poznań) 2,17,4, 4) Raciejsczak (Warta) 2,22, 5) Miodoński (Silesia Czechowice), 6) Dębiński (Warta).

Dwójki kobiet, dystans 500 m: 1) Ogniwo Poznań (Kabłuszczaak—Targońska 2,24,8, 2) AZS Kraków (Szczepańska—Grudniewicz) 2,26,4, 3) Stal Poznań 2,26,5.

Jedynki mężczyzn, dystans 1000 m: 1) Kardasz (Stal Poznań) 4,11,1, 2) Szajek (Kol. Poznań) 4,16,4, 3) Skwarski (Marymont Warszawa) 4,21, 4) Szymkowiak (Kol. Poznań) 4,21,6.

Sztafeta jedynek mężczyzn 4 x 500 m: 1) Stal Poznań 7,46,6, 2) Warta Poznań 7,54,9, 3) Kolejarz Poznań 8,05,4.

Dwójki juniorów 500 m: 1) Warta Poznań (Karasiewicz — Talarowski) 2,03,1, 2) Kolejarz Poznań — 2,03,5, 3) Stal Poznań 2,11,8, 4)) Ognisko Poznań 2,12,1, 5) LM Czechowice 2,13,8.

SUKCES KOPROWSKIEGO

w wyścigach motocyklowych

w Krakowie

Kraków. Ponad 50.000 widzów oglądało trzecie eliminacje motocyklowe do mistrzostw Polski na rok 1949. Takiej imprezy sportu motorowego, która zgromadziła na starcie elitę polskich motocyklistów Kraków jeszcze nie widział, a w przyszłości nie szybko zobaczy. Według opinii znawców niedzielne wyścigi krakowskie stały z dotychczasowych eliminacji na dawno niewidzianym w Polsce poziomie sportowym.

We wszystkich czterech biegach eliminacyjnych walczono niesłychanie zażarcie o pierwsze miejsca, ale również i o dalsze.

Każdy z zawodników dał z siebie maksimum wyczynu, odwagi, brawury i umiejętności technicznych.

Wszystkie biegi miały przebieg, niesłychanie emocjonujący, a punktem kuminacyjnym był **bieg czwarty**, maszyn najcięższych. Był to prawdziwy wyścig asów motocyklowych, a zarazem wspaniałych nowoczesnych maszyn wyścigowych »Nortonów« sprowadzonych niedawno do Polski. Bieg ten przyniósł największą niespodziankę eliminacji.

Zwycięzcą i bohaterem dnia był krakowianin **Mieczysław Koprowski** (Gwardia Kraków) a w pobitym polu znaleźli się najlepsi wyścigowcy. Dotychczasowy leader Żymirski, Dąbrowski, Mieloch, Markowski i in. Sukces Koprowskiego jest tym bardziej podkreślenia godny, że jechał na »Nortonie«, którego posiadał zaledwie od 2 dni, podczas gdy jego rywale, byli właścicielami »Nortonów« znacznie dłużej. Koprowski jechał wspaniale i uzyskał najlepszy czas dnia, osiągając przeciętną 102,2 km.-godz., co stanowi nowy rekord toru krakowskiego w Al. Trzech Wieszczy.

WYNIKI TECHNICZNE

Bieg I: motocykle do 130 cm sześc — 9 okrążeń — 21,96 km: 1) Jankowski (Polonia Bytom) — 16,45,09; 2) Hennek (Stal Katowice) — 16,45,95; 3) Szczurowski (Gwardia Bydgoszcz) — 17,43,6; 4) Nowak (Ogniwo Kraków); 5) Kozirowski (Unia Poznań); 6) Hennek J. (Stal Katowice); 7) Bartoszek (Budowlani Opole); 8) Wronowiecki (Włókniarz Kraków); 9) Puzio (Skra Okęcie Warszawa); 10) Leszczyński (Kolejarz Poznań). Do 7 okrążeń prowadził Jankowski, następnie wysunął się na pierwsze miejsce Hennek H., prowadząc z różnicą około 20 m. W ostatnim okrążeniu tuż przed metą Jankowski wspaniałym zrywem minął Henneka, różnicą długości maszyny na mecie. Startowało 17 zawodników.

Bieg II — motocykle do 250 cm sześc. — 15 okrążeń — 36,6 km Startowało 16 1) Wodnicki (Gwardia Kraków) — 25,53,2; 2) Hołubowicz (Budowlani Opole) — 26,33,3; 3) Michalski (PKM Kołobrzeg) 29,11,6; 4) Suder (Legia Warszawa); 5) Płoszczyca (Gwardia Kraków), 6) Śliwiński (Włókniarz Kraków). Faworyt tego biegu Milewski (Unia Poznań), odpadł w 8 okrążeniu z powodu defektu maszyny.

Bieg III — motocykle do 350 cm sześc. — 15 okrążeń — 36,6 km. **Startowało 12 motocyklistów.** 1) Brun (PKM Warszawa) — 22,18,4; 2) Sierosławski (Gwardia Kraków), 3) Kupczyk (Okęcie Warszawa), 4) Antoniewicz (Unia Zielona Góra), 5) Bukowski (Gwardia Poznań), 6) Drabik (Związkowiec Kraków). Brun pokazał wprost fantastyczną jazdę i zdublował wszystkich zawodników.

Bieg IV — motocykle ponad 35 cm kw., 15 okrążeń — 36,6 km, 12 startujących: 1) Koprowski M. (Gwardia Kraków) 21,14,9, 2) Mieloch (Gwardia Poznań) 21,23,1, 3) Markowski (Okęcie) 21,26,2, 4) Bebenek (Związkowiec Kraków), 5) Żymirski (Okęcie Warszawa), 6) Dąbrowski (PKM Warszawa). Po dwu okrążeniach, kolejność była następująca: Mieloch, Koprowski, Żymirski, Bębenek. Mieloch prowadził do 7 okrążenia, w którym niespodziewanie na czoło stawki wysunął się Koprowski, zostawiając za sobą Mielocha i Żymirskiego. Po 9 okrążeniach Żymirski był znów pierwszy, Mieloch, Koprowski. Do 11 korążenia zwarta grupa, walczyła o miejsca, od 12 okrężenia Koprowski objął znów prowadzenie, przed Mielochem i utrzymał je do końca biegu.

Organizacja spoczywająca w rękach KOZM była wzorową. Przy mikrofonie był inż. Wł. Pietrzak, nazwisko to samo mówi za siebie.

PIAST GLIWICE — LENKO BIELSKO 2:1 (1:1)

Gliwice (tel. wł.). W meczu towarzyskim gliwicki Piast z trudem uporał się z piłkarzami Lenka Bielsko, zwyciężając ich 2:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Danhów i Standio.

SUKCES PIĘŚCIARZY OGNIWA BIELSKO

ZKS OGNIWO — ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE 10:6

Osemka bokserów ZKS Ogniwo **Bielsko** odniósła poważny sukces **zwyciężając** pięściarzy Zrywu **Świętochłowice**. Walki były bardzo zacięte i dostarczyły dużo **emocji** licznie zebranej publiczności. Najładniejsze walki stoczyli w wadze piórkowej Kiljan — Szendzielorz, oraz w wadze lekkiej Zygmint — Chrobok. W pierwszej i drugiej walce sędziowie pokrzywdzili nieco zawodników Ogniwa. Tak głośnych protestów publiczności dotychczas w Bielsku nie słyszano.

Wyniki walk przedstawiały się następująco:

(Zawodnicy Ogniwa na pierwszym miejscu).

Waga musza: Szary — Przezdzing walka zakończyła się wynikiem remisowym, **waga kogucia:** Banert przegrał ze Słowikiem przez t. ko. w II starciu, **waga piórkowa:** Kilian przegrał na punkty z Szendzielorzem, **waga piórkowa II:** Fiedorek wypunktował Krystka, **waga lekka:** Zygmint nierozstrzygnął walki z Chrobokiem, **waga półśrednia:** Romaniak przegrał na punkty z Bartelem, **waga średnia:** Traczewski wygrał z Segrodzkim przez dyskwalifikację w III starciu, **waga półciężka:** Dobija znokautował Nierobę w I rundzie. Widzów 1500.

PORAŻKA MOSKIEWSKIEGO „TORPEDO"

MOSKWA. Znana w Polsce moskiewska drużyna piłkarski „Torpedo" uległa w meczu o mistrzostwo ZSRR miejscowemu zespołowi piłkarzy wojskowych WWS 3:4. „Torpedo", jedna z najlepszych drużyn piłkarskich ZSRR, przechodzi obecnie spadek formy.

Na czele tabeli mistrzowskiej utrzymuje się nadal „Dynamo" (Moskwa), które w 16 rozgrywkach zdobyło 28 pkt.. przed zeszłorocznym mistrzem ZSRR drużyną CDKA — **16 gier, 25 pkt.**

Dwa mecze w Zagłębiu

Sosnowiec. W związku z przerwą letnią, jaka nastąpiła po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich w Zagłębiu wstrzymane zostały na okres dwumiesięczny mecze piłkarskie. W dniu wczorajszym doszło tylko do dwuch spotkań.

STAL DĄBROWA G. — STAL CHORZÓW-BATORY 3:4 (1:3)

W Dąbrowie Górniczej miejscowa Stal rozegrała zawody koleżeńskie ze Stalą Chorzów-Batory. Z trudem wywalczone zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 4:3 (3:1).

Zespół chorzowski przeważał w pierwszej części gry. Po zmianie pól do głosu doszli gospodarze, którzy wyrównali ze strzałów Motowskiego, Sobocińskiego i Godzika. Zwycięska bramka padła w ostatnich minutach gry. Sędzia ob. Szpruch obiektywny.

STAL SOSNOWIEC — WALCOWNIA DZIEDZICE 3:6 (0:3)

Stal sosnowiecka do spotkania z Walcownią wystąpiła w osłabionym składzie. Zwycięstwo gości zasłużone.

REKORD ŚWIATOWY

strzelca radzieckie[go]

MOSKWA. Podczas mistrzostw strzeleckich towarzystwa sportowego „Dynamo", zawodnik tego klubu Martazow uzyskał w strzelaniu z kb. dyst. na 300 m. z pozycji klęczącej i leżącej wspaniały wynik 379 na 400 pkt możliwych. Wynik Martazowa nie tylko przewyższa o 7 pkt. dotychczasowy rekord ZSRR, ale jest rów... lepszy od oficjalnego rekordu ...wego.

Warto przypomnieć, że kilk... mu Martazow poprawił rekor... zku Radzieckiego w strzelan... letu na dyst. 50 m.

Uniwersytet sportowców kształci sportowców i nauczycieli kultury fizycznej w ZSRR

Opinia sportowa całego świata ze zdumieniem dowiaduje się raz po raz o znakomitych wyczynach radzieckich sportowców o olbrzymim umasowieniu i wysokim poziomie radzieckiej kultury fizycznej.

Nasz reportaż z największego Instytutu Kultury Fizycznej im. Stalina w Moskwie, wyjaśnia w znacznej mierze fundamenty, na których wspiera się wychowanie fizyczne i sport w ZSRR.

NOWE ŻYCIE W STAREJ BUDOWLI.

Z dala od gwarnych, tętniących życiem, głównych arterii stolicy ZSRR, w małej, wąskiej uliczce znajduje się piękny sad, w którym z końcem XVIII-go wieku genialny rosyjski budowniczy Kazakow zbudował wspaniałą budowlę.

Od wczesnego ranka do późnych godzin wieczornych, budynek ten rozbrzmiewa młodzieńczym pełnym zapału i radości życiem. Tu mieści się znany całej młodzieży Związku Radzieckiego Państwowy Centralny Instytut Kultury Fizycznej im. Stalina.

CHOMICZ I ARCHAROW DYSKUTUJĄ NAD ANATOMIĄ.

Wchodzimy do westibulu instytutu. Grupy studentów prowadzą ożywione rozmowy przed zajęciami. Przy oknie dwu młodych ludzi zapalczywie dyskutuje nad otwartą książką. Patrząc uważniej, dostrzegamy w nich popularne i znane w całym Związku Radzieckim sylwetki sportowców. Nad podręcznikiem anatomii prowadzą przecież „naukową dysputę" dwaj odwieczni rywale Chomicz i Archarow — dwaj świetni bramkarze radzieckiego footballu.

Zwyczajny, normalny dzień nauki, jest w pełnym toku w audytoriach, salach, muzeach, gabinetach, laboratoriach instytutu odbywają się zajęcia.

ROZPOCZYNAMY WĘDRÓWKĘ.

Dokąd się udać? W instytucie znajdują się ni mniej ni więcej tylko 23 katedry kultury fizycznej. W tym samym czasie, za drzwiami których całe szeregi prowadzą w zdawałoby się nie mające końca korytarze, dzieją się ciekawe rzeczy.

MISTRZ KOZŁOW UCZY GRY W SIATKÓWKĘ.

Decydujemy się na katedrę gier sportowych. Właśnie wykład prowadzi zasłużony mistrz sportu M. S. Kozłów. Na tablicy przypięta jest wielka fotografia. Objektyw uwiecznił ostro moment wynikły z gry przy siatce. Zawodnik zawisł w powietrzu przygotowany do „wykończenia" wystawionej mu do ścięcia piłki. Ale z drugiej strony siatki powstała podwójna blokada. Wykładowca szeroko omawia technikę i taktykę gry. Nie tylko siatkówki. Wszystkie tajniki, analize skomplikowanej techniki mistrzowskiej gry w piłkę nożną, tenisa, koszykówkę, hokeja, poznają studenci w tym gabinecie, korzystając z doświadczeń najlepszych specjalistów.

LEKCJA BOKSU

Sala bokserska. Jest ona wyposażona we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia i przyrządy. Tu prowadzi wykład i zajęcia praktyczne pierwszy mistrz bokserski ZSRR, zasłużony mistrz sportu K. W. Gradopołow.

Absolwent instytutu z chwilą, gdy opuści mury tej uczelni musi być wszechstronnym sportowcem, zdolnym do prowadzenia nauki boksu i pływania, gimnastyki i koszykówki.

W sali bokserskiej słychać suche, miarowe ciosy oddawane w gruszki bokserskie i worki. Na zainstalowanym w środku sali ringu odbywa się lekcja boksu. Walczy dwu studentów, którym fachowych uwag, rad, wskazówek i wyjaśnień z zakresu techniki i taktyki udziela znany trener i zasłużony mistrz sportu, Wiktor Ogurenkow.

W MUZEUM NARCIARSKIM.

Opuszczamy salę bokserską. Co czeka nas za następnymi z kolei drzwiami?

Tu znajduje się **muzeum sportu narciarskiego.**

Oglądamy najrozmaitsze rodzaje nart, od czasów najdawniejszych, do chwili obecnej. Są więc w muzeum i narty chałupniczej produkcji dla użytku codziennego przez ludzi zamieszkałych północne rejony ZSRR, są narty podbijane skórą jelenią, narty nizinne i górskie, narty do jazdy w lasach i nowoczesne biegówki, skokówki itd. itd. Widzimy cały magazyn obuwia narciarskiego, wszystkie fazy powstań nart od zwykłej deski, do gotowej już narty z wiązaniami.

W muzeum narciarskim prowadzi zajęcia młody wykładowca z dwoma rzędami wstążek od orderów na piersi. Tematem zajęć jest: organizacja zawodów narciarskich w nizinnym kolektywie sportowym. Absolwent instytutu musi być przecież również i doświadczonym organizatorem, kiedy rozpocznie swą pracę w terenie.

W GABINECIE CHEMII.

Ale oto znajdujemy się już w gabinecie chemii. Studenci poznają właśnie prawa przemiany materii.

Sowiecki pedagog kultury fizycznej, musi być wszechstronnie i wysoko wykwalifikowanym człowiekiem, musi orientować się we wszystkich problemach życia, musi sprostać zadaniu wychowania komunistycznej młodzieży. Matematyka i literatura, anatomia i fizyka, oto wszystko to co znajduje się w zasięgu programu nauczania na wyższych uczelniach radzieckich i co poznać musi student instytutu kultury fizycznej i sportu, przyszły nauczyciel szkoły średniej.

IDZIEMY DO KOMUNIZMU

Inna atmosfera panuje w gabinecie katedry marksizmu i leninizmu. Szeleszczą kartki książek. Nad pracami wielkich myślicieli, nad nauką wszystkich nauk, nad pismami i książkami Engelsa, Marksa, Lenina i Stalina, zastajemy pogrążonych w rozmyślaniu studentów i studentki.

Historia, życie, całe epoki i wydarzenia, przesuwają się przed świadomością młodzieży, a promień marksistowsko - leninowskiej nauki pozwala im należycie ocenić przeszłość i orientować się w przyszłości.

Słyszymy, jak jeden z studentów szepcze do drugiego:

— Ty tylko pomyśl! My na pewno będziemy żyli już w społeczeństwie komunistycznym.

Za oknami słoneczny, piękny dzień. Na bieżnię stadionu uczelni wyszła grupka młodzieży z Instytutu. Za chwilę rozpoczną się nowe zajęcia. Jest przecież normalny, zwykły dzień pracy instytutu.

Instytut im. Stalina jest wzorową uczelnią w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. W latach wojny domowej, kiedy młoda republika radziecka walczyła o byt z tysiącem niebezpieczeństw i trudności Rada Ministrów rządu ZSRR pod przewodnictwem Lenina uchwaliła dekret o utworzeniu radzieckiej wyższej uczelni sportowej.

Robotniczo-chłopska młodzież, w większej części w żołnierskich szynelach, przyszła tu uczyć się i stała się gospodarzem wspaniałego budynku.

Szły lata. XVI zjazd Partii był historycznym momentem w biografii instytutu. Towarzysz Stalin mówił na trybunie zjazdu partyjnego o konieczności wychowania nowego pokolenia radzieckich ludzi „zdrowych i pełnych radości życia, zdolnych do wydźwignięcia potęgi Związku Radzieckiego na nowe wyżyny i jego obrony przed wrogami".

Liczba studentów instytutu wzrosła dwudziestokrotnie w porównaniu z pierwszymi zapisami. Wkrótce w całym kraju jak Związek Radziecki, długi i szeroki pracowali już absolwenci pierwszego radzieckiego instytutu kultury fizycznej, realizując w pełni hasło rzucone przez tow. Stalina.

Przyszła wreszcie wojna z hitleryzmem. Cały kolektyw instytutu z honorem wypełnił swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny. Trudnoby wymienić, choćby jeden front, na którym nie byłoby w pierwszych szeregach studentów — sportowców, walczących jako ochotnicy..

EWAKUOWANY NA ZAPLECZE FRONTU, INSTYTUT KONTYNUOWAŁ TYMCZASEM SWE PRACE

Godziny wykładów zakończyły się. Ale w laboratoriach i gabinetach pojawiają się po krótkim odpoczynku już grupy studentów i studentek. Zaczynają pracę kółka naukowe. Studenci pracują teraz nad tematami, które szczególnie ich interesują. Profesorowie i docenci instytutu pomagają im.

Życie studentów Instytutu im. Stalina, nie ogranicza się tylko do nauki.

Student - sportowiec z emblematami SKIF na koszulce, to sylwetka ogólnie znana mieszkańcom Moskwy.

SKIF — to znaczy Sportowy Klub Instytutu Fizkultury. Klub ten zrzesza w swych 19-tu sekcjach niemal wszystkich studentów i wykładowców.

A noszenie emblematów SKIF-u, zobowiązuje do wielu. Przecież z uczelni tej wyszli tacy sportowcy znani w całym świecie, jak: Tatiana Sewriukowa, Klawdia Majuczaja, Aleksander Pugaczewski, Mikołaj Ozolin, Konstantyn Koberidze, Mikołaj Korolew i wielu, wielu innych. I na pewno wyjdzie jeszcze z instytutu wielu rekordzistów i mistrzów.

...Ale oto słyszymy śpiew. Śpiewa piękny mieszany chór. Czy to nie pomyłka?

Mimowoli robimy krok w tył z przed szeroko otwartych drzwi.

— Nie, to nie pomyłka. To zajęcia kółka artystycznego przy instytucie. W ostatnim przecież czasie śpiewacy, tancerze, aktorzy i muzycy Instytutu Kultury Fizycznej, zajęli pierwsze miejsce w konkursie dla młodzieży wyższych uczelni w Moskwie.

* * *

Jest już wieczór. Zachodzimy jeszcze do uczelnianego hotelu - internatu. W schludnych, czystych pokoikach jest naprawdę przyjemnie, tak przyjemnie, jak może być tylko w rodzinnym domu.



Reprezentacja Polski „A" przed odlotem do Debreczyna na mecz z Węgrami (Foto Link



Najmłodsza reprezentacja Węgier „Źrebaki"

Zmiany personalne w krakowskim OZLA

Kraków (tel.) Na skutek stałego wyjazdu z Krakowa, dotychczasowy sekretarz KOZLA ob. Sztolf Jan złożył rezygnację ze swego stanowiska. Zarząd KOZLA przyjął rezygnację wymienionego, składając mu równocześnie podziękowanie za dotychczasową bardzo wydatną pracę. Funkcje sekretarza powierzono obecnie ob. Sejfertowi Wacławowi, dotychczasowemu przewodniczącemu Komisji dla Spraw Sportowych. Stanowisko przew. Komisji Spraw Sportowych powierzono prof. Januszowi Korosadowiczowi. Jako członka zarządu dokooptowano ob. Skotnickiego Włodzimierza.

Motocykliści polscy zdobywają złote medale „w RAIDZIE POKOJU"

KRAKÓW. W dwudniowym raidzie samochodowo-motocyklowym na przestrzeni 450 km, przebiegającym przez pograniczne tereny Czechosłowacji, Polski i Węgier, motocykliści polscy odnieśli duże sukcesy. Dwaj kierowcy polscy **Brun i Dąbrowski** ukończyli raid, przybywając do mety w przepisanym czasie bez punktów karnych, za co zdobyli złote medale. Żymirski miał defekt za Krepachami (70 km od mety) i stracił 15 min. Mimo to Polak jechał doskonale i uzyskał medal srebrny.

Międzynarodowy „Raid pokoju" był wielką manifestacją zbratania narodów demokracji ludowej i wyrazem ich dążenia do utrwalenia światowego pokoju. „Raid pokoju" przyczynił się również do zacieśnienia serdecznych stosunków między sportowcami Czechosłowacji, Węgier i Polski.

Obóz dla najmłodszych narciarzy w Szczyrku

BIELSKO. W Szczyrku otwarty zostanie w dniu 10 bm. obóz dla najmłodszych narciarzy Śląska. Kierownictwo obozu, który trwać będzie przez miesiąc, Polski Związek Narciarski powierzył wybitnym narciarzom: Orlewiczowi i Lipowskiemu. W obozie uczestniczyć będą zawodnicy „Watry" (Cieszyn), „Budowlanych" (Goleszów), LKS „Baraniej" (Wisła), „Stali" (Ustroń), „Ogniwa-Piast" (Cieszyn), SNPTT (Bielsko) i KN (Szczyrk). W tej samej miejscowości zorganizowany będzie w sierpniu obóz dla seniorów.

Wyścig kolarski w Prudniku

Sekcja kolarska ZKS Włókniarz — Prudnik, zorganizowała wyścig kolarski o dł. 20 km na trasie Prudnik— Zwierzyniec — Prudnik.

Wyniki przedstawiają się następująco:

1 miejsce Endel Budowlani Opole, w czasie 39,18 min.

II miejsce Skawiński Włókniarz, w czasne 39,19 min.

III miejsce Niedźwiecki Budowlani Opole w czasie 39,29 min.

W wyścigu wzięło udział 10 kolarzy, z Opola, Nysy i Prudnika.

ZS GWARDIA PRZEGRYWA W REWANŻOWYM MECZU Z ZKS ZWIĄZKOWIEC KUNICE ŻARSKIE 1:2 (0:0)

ŻARY. Rewanżowe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o wejście do B kl. zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Związkowca w stosunku 2:1 (0:0). Gracze Gwardii zawiedli całkowicie.

Na Śląsku realizuje się hasło że turystyka to też sport

Niedawno temu pisaliśmy o konieczności usportowienia wczasów pracowniczych, zwracając uwagę na zagadnienie turystyki, która to sprawa była na przestrzeni ubiegłych kilku lat traktowana nienależycie. Poprostu zagadnienie turystyki nie stało w orbicie zainteresowań związków zawodowych, które organizują wczasy pracownicze. Dopiero obecnie gdy postawiono sprawę usportowienia wczasów okazało się, że nie posiadamy odpowiedniej kadry fachowców, którzy mogliby odpowiednio pokierować zainteresowaniem mas pracowniczych w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa.

Związki zawodowe umieściły w swym programie organizowanie wycieczek i propagowanie turystyki wśród wczasowiczów. Ale brak wspomnianych wyżej fachowców uniemożliwia w początkowym okresie odpowiednie zorganizowanie tej akcji.

Na szczęście temu krokowi na terenie Zagłębia Węglowego zapobiegło w poważnym stopniu Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, organizując kurs przewodników krajoznawczych.

Na kurs ten, którego program obejmował ideologię krajoznawstwa, wycieczki jako czynnik upowszechniający kulturę mas, geografię Śląska i jego pozycje w Europie, tereny wycieczkowe na Śląsku, metodykę wycieczek oraz zaznajomienie z niektórymi pod względem turystycznym zakątkami Śląska zgłosiło się 35 osób przeważnie ludzi młodych, którzy w przyszłości doskonale mogą być wykorzystani w akcji usportowienia wczasów w przeciąganiu mas pracowniczych do zagadnień turystycznych.

Kurs obejmujący łącznie kilkanaście godzin wykładowych odbył się w Domu Kultury i Oświaty Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Katowicach, przy czym oprócz zgłoszonych uprzednio uczestników wzięli w nim udział słuchacze szkoły związków zawodowych, dla których urządzone zostały specjalne wykłady z dziedziny krajoznawstwa i turystyki.

Ten moment przeniesienia zagadnień turystyki i krajoznawstwa do Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych w Katowicach jest naszym zdaniem specjalnie ważny. Dzięki temu bowiem związki zawodowe szkolące swój aktyw do konkretnej roboty związkowej, mogą jednocześnie przygotować kadry miłośników turystyki i krajoznawstwa, którzy odpowiednio realizować będą hasło usportowienia wczasów pracowniczych. Dlatego należałoby sobie życzyć, aby inicjator tego rodzaju kursu, jaki ostatnio odbył się w Katowicach tow. Franciszek Kiedroń, skarbnik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wszedł w bliższy kontakt ze związkami zawodowymi, dla których zagadnienie upowszechnienia turystyki jest bardzo aktualne. Tym bardziej, że jak nas poinformowano w najbliższym czasie projektowane jest zorganizowanie dłuższego, skoszarowanego kursu dla przodowników krajoznawczych.

Jednocześnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Katowicach prowadzi systematyczne kursy wysokogórskie. W obecnym stanie rzeczy związki zawodowe powinny kierować na ten kurs swoich przedstawicieli. Zagadnienie turystyki staje się bowiem aktualne i dlatego też na tym odcinku powinno nastąpić większe, niż dotychczas zbliżenie między Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, Polskim Towarzystwem Turystycznym a związkami zawodowymi.

Jasnym jest bowiem, że tylko na tej płaszczyźnie obydwie te instytucje rozwinąć mogą swą działalność z pożytkiem dla szerokich mas pracowniczych, które w coraz większym zakresie korzystać będą ze sprzyjających warunków, jakie dla nich stwarza Polska Ludowa.

Warto zaznaczyć, że obecnie istnieje na Śląsku projekt stworzenia Związku Popierania Turystyki, który dużą rolę odegrałby w kwestii usportowienia wczasów pracowniczych.

Wszystko to przemawia za tym, że zagadnienia turystyki znajdują zrozumienie w masach pracowniczych województwa Śląsko — Dąbrowskiego.

Należy tylko odpowiednio zainteresować tymi zagadnieniami związki zawodowe, które na tym terenie stanowią silne ośrodki, mogące skierować zainteresowanie mas członkowskich na kwestię upowszechnienia turystyki, która, jak na wstępie stwierdziliśmy jest przecież także sportem. Uprawianie bowiem turystyki przyczynia się do wzmożenia sił fizycznych człowieka, co przecież posiada nie małe znaczenie dla zagadnienia tężyzny fizycznej klasy robotniczej.

Zagłębie śląsko-dąbrowskie niewątpliwie stanowić może pod tym względem przykład dla innych ośrodków, gdzie dotychczas w ogóle nie stanęło na porządku dziennym zagadnienie upowszechnienia turystyki i usportowienia wczasów pracowniczych.

Przykład kursu zorganizowanego przez PTK w Katowicach jest bardzo pouczający. Byliśmy bowiem świadkami z jak wielkim zainteresowaniem uczestnicy kursu wysłuchali wygłoszonych referatów, oraz przyglądali się wyświetlanym przeźroczom, przedstawiającym ciekawe zabytki z terenu Śląska.

Na zakończnie musimy podkreślić, że sprawę tę poruszamy na łamach „Sportu" celowo, widząc w zagadnieniu turystyki i usportowieniu wczasów pracowniczych drogę prowadzącą do podniesienia tężyzny fizycznej szerokich mas pracowniczych, a to przecież obok podawania i relacjonowania przebiegu imprez sportowych jest jednym z zasadniczych obowiązków i celów pracy prasy sportowej. (T.L.)

Włochy finalistą w strefie europejskiej

RZYM. Reprezentacja Włoch zakwalifikowała się do finału rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej, prowadząc po 2-ch dniach gier z Jugosławią 3:0. W grze pojedyńczej Cucelli pokonał Mitica 5:7, 6:2, 6:1, 7:5, a Canepelese odniósł zwycięstwo nad Palladą 6:4, 6:4, 6:1. Włosi Cucelli i Del Bello zdobyli 4 punkt. dla swych barw, wygrywając w grze podwójnej z Miticem i Pallada 6:4, 6:0, 7:5.

SOKÓŁ (KARLOVE POLE) WYGRYWA W GRUDZIĄDZU

GRUDZIĄDZ. Czechosłowacki zespół Sokół (Karlove Pole) rozegrał w Grudziądzu mecz piłkarski z miejscową drużyną KS ZZK Wisła, zwyciężając w stosunku 4:1 (1:1).

Bramki dla Sokoła zdobyli Hrubes, Vanek, Schraber i Bubnik. Honorowy punkt dla Wisły uzyskał Nawrocki.

Sędziował ob. K. Nawrocki. Widzów 4.000.

KOLARZE POLSCY Z FRANCJI CHCĄ JECHAĆ NA „BAŁTYKACH"

WARSZAWA. Kolarze polscy z Francji, którzy wezmą udział w wyścigu dookoła Polski, wyrazili chęć startowania w wyścigu na rowerach polskiej produkcji „Bałtyk". Polonia francuska za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu zwróciła się do komitetu organizacyjnego z zapytaniem, czy istnieje możność dostarczenia kolarzom polskim z Francji rowerów „Bałtyk".

Fakt wybrania „Bałtyków" przez kolarzy, którzy mają do dyspozycji najlepsze rowery firm zagranicznych, jest dużym sukcesem produkcji polskiej.

Porażka Gabrycha

ŁÓDŹ. ŁKS — Włókniarz zorganizował na trasie Łódź — Pabianice — Sieradz i z powrotem wyścig szosowy na dystansie 100 km o tytuł mistrza klubu. Na starcie stanęło 16 zawodników.

Pod Karsznicami Stolarczyk uległ wypadkowi, w którym uszkodził koło i zranił rękę, po 40 klm. pogoni doszedł jednak czołówkę.

W drodze powrotnej za laskiem ucieka Świercz, pociągając za sobą Gabrycha. Dwójka ta zyskuje nad pozostałą grupą ponad pół kilometra przewagi. Na finiszu lepszym okazał się młody Świercz, uzyskując na 100 klm czas 2:51/15 przed Gabrychem mistrzem okręgu łódzkiego 2:51:15,1.